

Foto: Jarosław Zięba



Niezależni.BB w opozycji

21 lutego w bielskim ratuszu odbyło się spotkanie przedstawicieli Stowarzyszenia i klubu radnych Niezależni.BB z prezydentem Jarosławem Klimaszewskim i reprezentantami jego klubu radnych. Jak uzgodniono wcześniej, tematem rozmów miało być wypracowanie porozumienia programowego do końca obecnej kadencji samorządu. Rozmowy zakończyły się niepowodzeniem. Szczegóły na stronie 3.



Maksymalne stawki dla strażaków ochotników

Czytaj na stronie 6

źródło: YouTube.com



Czy jesteśmy bezpieczni?

Szczęśliwie ostatnie ślady wojny w Bielsku-Białej - ostrzelany fronton kamienicy na rogu ulic Piłsudskiego i Legionów - liczą już sobie ponad 75 lat. Trzęsień ziemi i wielkich powodzi też w regionie nie notujemy. Czy to znaczy, że możemy zapomnieć o zagrożeniach, które niosą ze sobą wojna, terroryzm i kataklizmy przyrodnicze? Ostatnie wydarzenia za wschodnią granicą oraz coraz powszechniejsze gwałtowne zjawiska pogodowe pokazują, że zarówno służby jak i my, mieszkańcy, cały czas musimy być w pogotowiu. Więcej na stronach 8-9.

źródło: UM Bielsko - Biała



Dom kultury dla Straconki

Czytaj na stronie 10

Reklama



Marselus

Turystyczne akcesoria enduro



www.marselus.pl

● Kalendarium

9.02. Awans Naczelnika Drogówki

Naczelnik Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Miejskiej Policji w Bielsku-Białej komisarz Krzysztof Stankiewicz został przeniesiony do pełnienia dalszej służby w Komendzie Wojewódzkiej Policji w Katowicach. Stankiewicz będzie kontynuować służbę na stanowisku naczelnika Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Katowicach. Komisarz Stankiewicz od początku swojej służby związany był z bielską Komendą Miejską Policji, od września 2017 roku był szefem bielskiej drogówki.

14.02 Zmiana w batalionie

W koszarach czerwonych beretów nastąpiło uroczyste przekazanie obowiązków dowódcy jednostki wojskowej. Od mjr. Szymona Noworyty dowództwo nad 18 Batalionem Powietrznodesantowym przejął ppłk Marcin Wilga.

Ustępujący dowódca mjr Szymon Noworyta podziękował żołnierzom za wspólną służbę oraz determinację. Nowy dowódca ppłk Marcin Wilga zwrócił uwagę na wysoką intensywność szkolenia i wagę zadań, które staną przed batalionem w najbliższej przyszłości.

20.02 Normalność w Urzędzie

Urząd Miejski w Bielsku-Białej przywrócił pełną obsługę mieszkańców. Nie ma już konieczności wcześniejszego umawiania wizyt.



Pamiętać jednak należy, że bezpośrednia obsługa osób, załatwiających swoje sprawy w Urzędzie Miejskim odbywa się z uwzględnieniem wszystkich niezbędnych środków bezpieczeństwa. Przed wejściem do budynku każdy zobowiązany jest do dezynfekcji rąk, a wewnątrz obowiązuje nakaz noszenia maseczek ochronnych i zachowania dystansu od innych osób. Urząd Miejski przypomina również o możliwości załatwiania spraw urzędowych przez platformę ePUAP oraz drogą mailową i zachęca do korzystania z tych sposobów komunikacji. Urząd Stanu Cywilnego w Bielsku-Białej informuje, że w uroczystościach ślubnych nadal może wziąć udział jedynie 8 osób.

20.02 Strategia do konsultacji

Urząd Miejski w Bielsku-Białej opublikował projekt Strategii rozwoju Bielska-Białej do 2030 roku. Jest on dostępny na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Bielsku-Białej w zakładce Mieszkaniec – Bielsko-Biała 2030 lub poprzez adres <https://bielsko-biala.pl/bielsko-biala-2030>.

Formalne konsultacje projektu strategii rozpoczną się 25 lutego br. i potrwać do 31 marca br. W trakcie ich trwania możliwe będzie składanie uwag i wniosków do każdej części tego dokumentu.

W ramach konsultacji odbędzie się spotkanie, na którym zaprezentowane i omówione zostaną zapisy projektu strategii. Spotkanie z interesariuszami odbędzie się w formie wideokonferencji na platformie MS Teams w poniedziałek, 28 lutego br. o godz. 16.00. Osoba, która ma zamiar wziąć udział w spotkaniu, proszona jest o kontakt z Wydziałem Strategii i Rozwoju Gospodarczego - tel. 33 4971 486, e-mail: wrg@um.bielsko-biala.pl - oraz podanie z co najmniej jednodniowym wyprzedzeniem swojego imienia, nazwiska, a także adresu e-mail, na który przesłane zostanie zaproszenie wraz z linkiem do spotkania.

● W Hałcnowie budują przedszkole

W Hałcnowie, przy ulicach Janowickiej i Jakuba Jasińskiego powstanie nowe przedszkole. 4 lutego w Urzędzie Miejskim odbyło się podpisanie umowy, a już 10 lutego wykonawca - spółka Wodpol z Żywca – rozpoczął prace.

W ramach umowy z wykonawcą robót budowlanych powstanie budynek przed-

szkola i zagospodarowanie terenu wokół niego. Będzie to pierwszy etap większej

inwestycji, która obejmie także przebudowę skrzyżowania ulic Janowickiej

i Jakuba Jasińskiego. Wykonawca tych prac zostanie wyłoniony w osobnym przetargu.



Nowe przedszkole będzie mieściło dziesięć oddziałów na dwóch kondygnacjach – parterze i piętrze. W sumie będzie mogło tam uczęszczać 250 dzieci. Powierzchnia obiektu to 3453,91 m². Budynek będzie wyposażony m.in. w instalację fotowoltaiczną, energooszczędny system oświetlenia wykorzystujący m.in. np. lampy LED i czujniki ruchu oraz system wentylacji z odzyskiem ciepła.

Koszt inwestycji to 21 074 244,47 złotych brutto.

● Solidarność uczciła rocznicę strajku

41. rocznicę strajku generalnego na Podbeskidziu obchodzono uroczystości 3 lutego w Bielskim Centrum Kultury. Były wspomnienia, medale Stulecia Odzyskanej Niepodległości, wręczenie dyplomów, odznak, statuetek Zasłużony dla Podbeskidzia oraz przyznanie tytułu Związkowca Roku.

Strajk, który wybuchł 27 stycznia 1981 roku, ogarnął całe województwo bielskie. Był pierwszym w kraju protestem, który wysuwał także postulaty polityczne – strajkujący wystąpili przeciwko nadużyciom miejscowych władz administracyjnych i partyjnych. Do negocjacji ze związkowcami przysłała rządową komisję. Strajk zakończył się sukcesem - w wyniku zawartego 6 lutego porozumienia przedstawiciele władz z miasta i województwa po-

zegnali się ze stanowiskami. W uroczystości uczestniczył wiceminister rodziny i polityki społecznej Stanisław Szwed, wywodzący się z podbeskidzkiej Solidarności. Przypominając tamte dni w okolicznościowym przemówieniu przewodniczący Zarządu Regionu Podbeskidzie NSZZ Solidarność Marek Bogusz dziękował osobom strajkującym w 1981 roku za ich ówczesną postawę i podkreślał, jak ważny i dzisiaj jest dialog i chęć rozmowy

między różnymi środowiskami.

Najmilszym dla uczestników obchodów był moment docenienia ich wkładu w zmiany systemowe, jakie dokonały się w Polsce m.in. dzięki działalności ludzi z Solidarności. Kilka osób otrzymało Medale Stulecia Odzyskanej Niepodległości oraz tytuły

Zasłużonego dla Solidarności Podbeskidzia.

Tytuł Związkowca Roku 2021 Zarząd Regionu Podbeskidzie NSZZ Solidarność przyznał przewodniczącemu Komisji Zakładowej NSZZ Solidarność Przedsiębiorstwa Górniczego Silesia w Czechowicach-Dziedzicach Grzegorzowi Babijowi.

● Niespodzianka na Pl. Wojska Polskiego

Ciekawe, dla niektórych wręcz sensacyjne, informacje ogłosili historycy zaproszeni na zorganizowaną w siedzibie bielskiego MZD radę budowy placu Wojska Polskiego.

Zastaną sytuację i opis postępów w badaniach przedstawił archeolog Tomasz Wąsowski. Pracujący wraz ze swoją ekipą dla MZD archeolog potwierdził, że duża część tego terenu została przekopana i bezpowrotnie utracona podczas powojennych remontów. Dodatkowo brak pozostałości po dawnych nawarstwień potwierdził przypuszczenia historyków. Według nich wzorem niebogatych miast dawnej Galicji, w Białej stosowano wtórne wykorzystanie użytych wcześniej materiałów budowlanych. Stąd pod odkrytą płytą w wielu miejscach nie znaleziono nawet dawnego bruku – najpewniej wykorzystanego do innych celów.

Opisywane w ostatnich tygodniach odkrycie pozostałości po dawnym miejskim ratuszu skłoniło jednak bielskich historyków do przyjrzenia się dokładnie

zachowanym dokumentom. Sprawę badało grono znawców dziejów miasta – Bogusław Chorąży, Piotr Kenig oraz dr Grzegorz Madej. Podczas spotkania ogłosili, iż odkryty na rynku budynek funkcję ratusza pełnił tylko do 1750 roku. Później działała tu karczma, a ratusz przeniesiono do budynku w południowej pierzei placu. Ma to doniosłe znaczenie, bowiem dotąd uważano, że konfederaci barscy to właśnie w tym budynku 31 października 1769 roku podpisali akt utworzenia Generalnej Rady Stanów Skonfederowanych, tzw. Generalności. Dokument oczywiście został podpisany, ale jak ogłosił na spotkaniu historyk Piotr Kenig, odbyło się to w ratuszu przeniesionym 19 lat wcześniej do nowej siedziby, usytuowanej w południowej pierzei placu.

Źródło: MZD Bielsko-Biała

● Tajemnicza „Libya”

Jakiś czas temu w kilku miejscach naszego miasta na murach pojawiły się tajemnicze, duże napisy „Libya”. Co mogą one oznaczać?

Wszystkie napisy wyglądają identycznie, a do ich stworzenia użyto charakterystycznego kroju pisma. Niektóre są sporych rozmiarów,

oznaczać? Tego nie udało nam się dowiedzieć.

Przypomnijmy że Libya (Libia) to arabskie państwo



jak ten prezentowany na zdjęciu na murze Zakładów Tłuszczowych Bielar przy ul. Sempołowskiej. Wygląda na to, iż zostały one wykonane w ramach zorganizowanej akcji. Kto jest jej autorem i co napisy mogą

w Afryce Północnej położone nad Morzem Śródziemnym. W Polsce Libia kojarzy się z rewolucją przeciw dyktaturze płk. Muammara Kaddafiego (2011 rok), i wojną domową która od tego czasu trwa w tym kraju.

Niezależni.BB przechodzą do opozycji

21 lutego w bielskim ratuszu odbyło się spotkanie przedstawicieli Stowarzyszenia i klubu radnych Niezależni.BB z prezydentem Jarosławem Klimaszewskim i reprezentantami jego klubu radnych. Jak uzgodniono wcześniej, tematem rozmów miało być wypracowanie porozumienia programowego do końca obecnej kadencji samorządu. Rozmowy zakończyły się niepowodzeniem.

Do pogorszenia dobrze układającej się na początku kadencji współpracy prezydenta Klimaszewskiego i Niezależnych.BB doszło już jakiś czas temu. Po styczniowej sesji Rady Miejskiej, gdy na wniosek radnych z zaplecza Jarosława Klimaszewskiego, wbrew Niezależnym.BB, przegło-

wań, które pojawiły się w ostatnim czasie. Wśród postulatów Niezależnych.BB znalazły się m.in. przywrócenie projektów osiedlowych w ramach budżetu obywatelskiego, przywrócenie środków w wysokości co najmniej 200 tys. zł rocznie do dyspozycji każdej z rad osiedli czy nowe zadania

ce komunikacji publicznej, edukacji, kultury oraz zwiększenia kontroli nad inwestycjami deweloperskimi w mieście. Pełną treść projektu porozumienia przygotowanego przez Niezależnych.BB publikujemy obok.

Podczas spotkania 21 lutego nie doszło jednak do dyskusji nad propozycjami programowymi. Prezydent Jarosław Klimaszewski – wbrew wcześniejszym ustaleniom – stwierdził, że przedmiotem rozmów z jego strony może być jedynie porozumienie programowe na przyszłą kadencję samorządu, czyli na lata 2024-2028 przy jednoczesnym poparciu jego kandydatury na prezydenta miasta w przyszłych wyborach. Jak twierdzą Niezależni.BB, stanowisko takie było z ich strony nie do przyjęcia. Podczas spotkania nie były omawiane sprawy personalne. Jedynym motywem związanym ze stanowiskami było stwierdzenie Krzysztofa Jazowego, że konsekwencją spotkania będzie złożenie wniosku o odwołanie Janusza Okrzesika z funkcji przewodniczącego Rady Miejskiej.

Uczestnikami spotkania byli prezydent Jarosław Klimaszewski oraz radni jego klubu: Krzysztof Jazowy i Maksymilian Pryga. Niezależnych.BB reprezentowali: szefowa klubu radnych Małgorzata Zarębska, prezes Stowarzyszenia Jarosław Zięba i radny Tomasz Wawak.



Małgorzata Zarębska

przewodnicząca
Klubu Radnych
Niezależnych.BB

Przed nami jeszcze półtora roku, a może nawet dwa lata, kadencji i chcemy skupić się na rozwiązywaniu problemów, które są przed nami w trudnych finansowo czasach. Prezydent natomiast chciał rozmawiać tylko i wyłącznie o poparciu w wyborach. Jeśli go poprzemy, to możemy coś wspólnie zrobić, zdawał się mówić prezydent. My tymczasem już teraz chcemy rozwiązywać konkretne sprawy bielszczan. Przygotowany przez nas projekt porozumienia pokazuje, że jest wiele spraw, które można rozwiązać bez dużych nakładów finansowych jeszcze w tej kadencji.

Nie zgadzamy się, żeby całą pracę w samorządzie podporządkować kampanii wyborczej, i to przez dwa lata.

Projekt porozumienia programowego przygotowanego przez Niezależnych.BB

Minęły ponad 3 lata od podpisania porozumienia programowego pomiędzy Prezydentem Bielska-Białej Jarosławem Klimaszewskim a Stowarzyszeniem Niezależni.BB. W ciągu tego czasu udało się obu stronom wypełnić sporą część postulatów zawartych w porozumieniu lub przynajmniej rozpocząć ich realizację. Ponieważ obie strony, wraz z powstałym niedawno Klubem Radnych Jarosława Klimaszewskiego, dostrzegają w Bielsku-Białej istnienie wielu nadal nierozwiązanych problemów, podpisujemy trójstronne porozumienie zobowiązując się do wspólnej realizacji poniższych postulatów:

- przywrócenie projektów osiedlowych w ramach budżetu obywatelskiego,
- opracowanie algorytmu naliczania środków przeznaczonych do dyspozycji rad osiedli, uwzględniającej wielkość dzielnic i liczbę ich ludności oraz zabezpieczenie tych środków w projekcie budżetu na 2023 r., (środki w wysokości co najmniej 200 tys. zł dla każdej rady),
- zwiększenie grupy odbiorców „Miejskiego Programu związanego ze zmianą systemu ogrzewania” (tzw. lokalny program osłonowy) oferującego dopłaty do rachunków za energię dla mieszkańców, którzy wymienili węglowe źródła ogrzewania na gazowe, prądowe, olejowe lub na ciepło systemowe,
- podjęcie uchwały określającej kompleksową politykę antysmogową na najbliższe lata wraz z terminami osiągnięcia mierzalnych efektów, realną datą wprowadzenia w Bielsku-Białej zakazu palenia węglem oraz zwiększenia nakładów na wymianę ogrzewania węglowego na gazowe, prądowe, olejowe i ciepło miejskie w zasobach ZGM-u,
- niepodjęcie żadnych zmian w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego dotyczącym lokalizacji spalarni odpadów w Wapienicy przed rozstrzygnięciem referendum lokalnego co do jej budowy,
- wsparcie dla utworzenia klastra energetycznego obniżającego koszty energii dla bielskich przedsiębiorców,
- podjęcie uchwały krajobrazowej porządkującej estetykę reklam w mieście,
- przyspieszenie prac nad reformą komunikacji publicznej w mieście, zwiększenie liczby wozokilometrów, obniżenie cen biletów na kursy prowadzące do miejsc rekreacyjnych oraz zacieśnienie współpracy z Beskidzkiem Gminno-Powiatowym Związkiem Komunalnym w zakresie integracji siatki połączeń,

(dokończenie na str. 4)



sowano likwidację osiedlowych projektów budżetu obywatelskiego, obie strony postanowiły usiąść do rozmów. Ustalono wtedy, że 21 lutego przedstawiciele obu grup spotkają się, aby wypracować treść porozumienia programowego, które realizowane miało być wspólnie do końca obecnej kadencji samorządu, a więc przez najbliższe 1,5 roku. Obie strony miały przygotować swoje propozycje w tym zakresie.

Zgodnie z ustaleniami Niezależni.BB przygotowali propozycję porozumienia, która nawiązywała do postulatów zapisanych we wspólnym dokumencie programowym z początku kadencji, a w części wynikało także z nowych uwarunko-

związane z walką ze smogiem. Z kwestii, które nie były zapisane w pierwszym porozumieniu pojawiły się m. in.: temat budowy spalarni odpadów, w zakresie którego Niezależni.BB zaproponowali niepodjęcie żadnych zmian w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego dotyczącym lokalizacji spalarni odpadów w Wapienicy przed rozstrzygnięciem referendum lokalnego co do jej budowy. Była też mowa o utworzeniu klastra energetycznego obniżającego koszty energii dla bielskich przedsiębiorców oraz podjęciu uchwały krajobrazowej porządkującej estetykę reklam w mieście. W dokumencie zawarte zostały także postulaty dotyczą-

Reklama

Eurostyl

Producent okien i drzwi drewnianych

Rabat 10%

Odwiedź nas z tą reklamą i skorzystaj z dodatkowego rabatu w wysokości 10%

+48 604 562 067

www.eurostyl.net.pl

Projekt porozumienia programowego przygotowanego przez Niezależnych.BB

(dokończenie ze str. 3)

- przyjęcie pilotażowych programów stypendiów mieszkaniowych i studenckich, zapewniających zahamowanie niekorzystnych tendencji demograficznych,
- opracowanie programu edukacji regionalnej dla szkół podstawowych i średnich,
- wprowadzenie systemu nagradzania i motywacji w bielskich szkołach poprzez doroczne nagrody dla szkół i nauczycieli, osiągających najwyższy wskaźnik EWD (Edukacyjnej Wartości Dodanej) oraz gratyfikacje finansowe dla najlepszych liceów i techników w związku z uzyskaniem Znaku Jakości „Złotej/Srebrnej/Braźkowej Szkoły”,
- wsparcie przez władze miasta działań zmierzających do utworzenia Wydziału Lekarskiego na Akademii Techniczno-Humanistycznej, co podniesie prestiż uczelni, wzmocni wizerunek miasta, a co najważniejsze zapewni stały dopływ kadry lekarskiej w bielskich szpitalach,
- opracowanie programu stypendiów dla lekarzy oraz systemu wsparcia w uzyskaniu przez nich mieszkań, co wpłynie na zwiększenie możliwości akredytacyjnych w bielskich szpitalach,
- wydanie książek z serii „Biblioteka Bielska-Białej” w formie cyfrowej (eBBB) i udostępnienie ich bezpłatnie na platformie internetowej w celu wsparcia edukacji regionalnej,
- zwiększenie puli środków przeznaczonych na dofinansowanie NGO-sów w zakresie kultury z 250 tys. na 500 tys. zł,
- wprowadzenie zasady obsadzania stanowisk dyrektorów miejskich placówek kulturalnych na zasadzie konkursów,
- zwiększenie wysokości nagrody Ikar,
- zwiększenie kontroli nad inwestycjami deweloperskimi poprzez:
 - przesyłanie do wiadomości Komisji Gospodarki Przemysłowej i Ochrony Środowiska Rady Miejskiej projektów decyzji o warunkach zabudowy dla budynków wielorodzinnych przeznaczonych dla więcej niż 10 mieszkań wraz z analizami zawierającymi orientacyjną liczbę osób zamieszkujących określoną przestrzeń, kwestie możliwości dojazdu, wyjazdu, obłożenia ulicy publicznej, miejsc postojowych, miejsc dla gości i obsługi,
 - wydawanie decyzji o warunkach zabudowy uwzględniających wskaźnik maksymalny zabudowy w stosunku do wielkości działki 40%, przy jednoczesnym zapewnieniu 20% działki na zielen przydomową, infrastrukturę rekreacyjną dla mieszkańców i place zabaw,
 - lokalizowanie nowych inwestycji mieszkaniowych wielorodzinnych na terenie zapewniającym dostęp do urządzonych terenów wypoczynku oraz rekreacji lub sportu o powierzchni stanowiącej co najmniej iloczyn planowanej liczby mieszkańców oraz wskaźnika wynoszącego min. 5 m². Zapewnienie dostępu winno następować poprzez lokalizację w odległości nie większej niż 750 m,
 - ustanowienie wskaźnika korelacji chłonności i intensywności zabudowy oraz wskaźnika minimalnej powierzchni biologicznie czynnej w strefie wielofunkcyjnej z zabudową mieszkaniową wielorodzinną oraz w strefie wielofunkcyjnej z zabudową mieszkaniową jednorodziną,
- dokonanie przeglądu i wzmocnienia potencjału obrony cywilnej w mieście: schronów i ukryć dla ludności, miejsc ewakuacji, sprawności sprzętu ratunkowego, tworzenia nowych formacji OC;
- skrócenie do okresu 5 lat czasu obowiązywania miejskich programów na rzecz osób starszych, osób niepełnosprawnych i podobnych dokumentów opisujących ramowe plany działań samorządu Miasta w obszarach polityk sektorowych,
- ograniczenie prawa do korzystania z wniosku formalnego celem skracania dyskusji na sesjach Rady Miejskiej poprzez wprowadzenie stosownych zapisów w regulaminie Rady Miejskiej,
- uwzględnianie przy podejmowaniu decyzji przez władze miasta, w granicach wyznaczonych przez prawo i możliwości budżetowe, przebiegu konsultacji społecznych w sprawach istotnych dla społeczności lokalne.

Maksymalne stawki dla strażaków ochotników

Na sesji 17 lutego Rada Miejska ustaliła wysokość ekwiwalentu pieniężnego dla strażaków ratowników Ochotniczych Straży Pożarnych. Na wniosek radnego Jerzego Bauera prezydent Jarosław Klimaszewski zgodził się na zastosowanie stawek maksymalnych. W ostatnim roku ochotnicy nieśli pomoc w 699 zdarzeniach na terenie miasta.

Do tej pory ekwiwalent wynosił 21 zł za godzinę udziału w akcji oraz 12 zł za godzinę szkolenia. Pro-

maszewski natychmiast zaproponował – jeśli tylko pozwoli na to sytuacja finansowa miasta – podnieść wysokości ekwiwa-

lentu do maksymalnych dopuszczonych w ustawie stawek. W odpowiedzi na tą sugestię prezydent Bielska-Białej Jarosław Kli-

maszewski natychmiast zaproponował, aby nie odwlekać takiej decyzji, lecz podjąć ją od razu.

udziału w akcji oraz 15 zł w przypadku szkoleń. Zgłoszoną propozycję radni poparli jednogłośnie.

- Zauważyć należy, że ani jedna złotówka za należny ekwiwalent nie została zatrzymana przez strażaków OSP, a całość zgromadzonych środków jest przekazywana jednostce OSP z przeznaczeniem na bieżące zakupy sprzętu, umundurowania i środków chemicznych niezbędnych do skutecznego działania i prowadzenia akcji, w tym m.in. licznych interwencji na drogach – informował podczas sesji naczelnik Wydziału Zarządzania Kryzysowego Urzędu Miejskiego Adam Caputa. – Dodatkowe środki pomagają również w promowaniu wśród młodych ludzi strażackiego etosu pracy, odpowiedzialności i poświęcenia w służbie innym, np. poprzez aktywizowanie oraz szkolenie Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych, na które również potrzebne są znaczne środki pieniężne – dodał Adam Caputa.



Foto: google.pl/maps

pozycja władz miasta była taka, aby kwoty te podnieść odpowiednio do 27 i 15 zł. Podczas omawiania przez radnych tej propozycji radny Jerzy Bauer

lentu do maksymalnych dopuszczonych w ustawie stawek.

W swojej autopoprawce do uchwały zaproponował, aby wysokość ekwiwalentu ustalono na maksymalną możliwą kwotę, czyli 32 zł i 32 gr w przypadku

W swojej autopoprawce do uchwały zaproponował, aby wysokość ekwiwalentu ustalono na maksymalną możliwą kwotę, czyli 32 zł i 32 gr w przypadku

Interpelacje radnych złożone między 28. stycznia a 22. lutego

W okresie między 28. stycznia a 22. lutego złożono m.in. następujące interpelacje:

- Klubu Radnych Niezależni.BB w sprawie gotowości do ewentualnego przyjęcia w Bielsku-Białej większej liczby uchodźców z Ukrainy;
- radnych Romana Matyji i Dariusza Michasiowa w sprawie naprawy oświetlenia ulicznego na ulicy Spółdzielców;
- radnych Karola Markowskiego, Romana Matyji i Maksymiliana Prygi w sprawie usuwania azbestu z elewacji budynków w Bielsku-Białej;
- radnego Maksymiliana Prygi i Szczepana Wojtasiaka w sprawie nielegalnego wysypiska śmieci na ostatnim przystanku autobusu linii numer 11 w dzielnicy Straconka;
- radnego Jerzego Bauera w sprawie uciążliwości funkcjonowania poligonu i strzelnicy na Błoniach w Mikuszowicach Śląskich;
- budowy chodnika dla pieszych wzdłuż sięgacza ul. Pocztowej z przedszkolem nr 31;
- radnego Janusza Buzka w sprawie miejskiej inwestycji w ramach Programu Operacyjnego „Zielone Dachy dla Miasta Bielska-Białej”;
- radnego Andrzeja Gacka w sprawie kosztów dzierżawy oraz wysokości podatku od nieruchomości działek dla inwestycji na stoku Dębowa;
- dyżurów wakacyjnych w przedszkolach;
- radnego Piotra Kochowskiego w sprawie renowacji pomnika na cmentarzu Wojska Polskiego;
- radnego Edwarda Kołka w sprawie poprawy stanu poboczy ul. Bystrej;
- częściowego remontu brukowanego chodnika przy ul. 11 Listopada;
- włączenia do planu remontów naprawy nawierzchni ul. Dusznickiej;
- radnego Marcina Litwina w sprawie doświetlenia przejść dla pieszych zlokalizowanych wokół ronda Placu Zwycięstwa;
- radnego Konrada Łosia w sprawie naprawy nawierzchni ulicy Józefa Bożka;
- uporządkowania zieleni na zaniedbanej działce gminnej położonej pomiędzy ulicą Jaworzańską a boiskiem piłkarskim LKS Zaporą;
- naprawy nawierzchni ulicy ks. Józefa Londzina oraz zadbania o przyległy chodnik, którego aktualny stan stwarza zagrożenie dla pieszych;
- ulokowania mobilnej kamery w obrębie ścieżki pieszorowerowej wzdłuż

rzeki Wapienica na wysokości ul. Leśników oraz docelowo zainstalowania kamer monitoringu miejskiego CCTV na terenach rekreacyjnych w obrębie rzeki Wapienica;

- radnego Karola Markowskiego w sprawie wiosennego uporządkowania terenu w rejonie ul. Adama Mickiewicza (okolice parkingu);
- połączenia krótkim chodnikiem ul. Architektów z ul. Matyldy Linert;
- doświetlenia ulicy Poligonowej
- radnego Romana Matyji w sprawie s poprawy bezpieczeństwa na skrzyżowaniu ulicy Cienistej z ulicą Pokoju;
- programu działania na rzecz integracji obcokrajowców;
- instalacji lustra na skrzyżowaniu ulicy Młodzieżowej z ulicą Olszówki;
- radnej Doroty Piegzik-Izydorczyk w sprawie ul. Suche i Pokoju;
- radnego Maksymiliana Prygi w sprawie poprawy bezpieczeństwa na najbardziej ruchliwym przejściu dla pieszych zlokalizowanym na terenie osiedla Złote Łany tj. ulicą Jutrzenki/postój TAXI;
- organizacji wystawy fotograficznej dokumentującej zdjęcia robotniczego osiedla Złote Łany z dekady lat '70, '80 i '90 XX wieku;
- wpisania remontu ulicy Prusa do Wieloletniej Prognozy Finansowej
- radnego Rafała Ryplewicza w sprawie instalacji odnawialnych źródeł energii na wybranych obiektach miejskich w dobie drastycznych podwyżek cen prądu i gazu oraz możliwości uzyskania zewnętrznych dofinansowań na tego typu inwestycje;
- radnego Bronisława Szafarczyka w sprawie uszkodzonego chodnika na ul. Karbowej;
- brakujących tabliczek z nazwami ulic;
- radnej Barbary Waluś w sprawie zlecenia naprawy nawierzchni sięgacza ul. Skowronków wykonanego z destruktu asfaltowego i pęknięć poprzecznych asfaltu na całej szerokości ul. Skowronków w okolicy początku pod drogą ekspresową S-1;
- radnego Tomasza Wawaka w sprawie planów modernizacji ul. Warszawskiej.

Treść wszystkich interpelacji i odpowiedzi na nie znaleźć można na stronie <https://rm.bielsko-biala.pl/interpelacje/2018-2023>.



Janusz Okrzesik

Z notatnika gajowego

Lewica na ulice

Do Rady Miejskiej wpłynęła petycja Zarządu Okręgu Podbeskidzie Partii Razem, postulująca nadanie którejś z bielskich ulic czy placów imienia Zygmunta Glücksmanna, działającego w przedwojennym Bielsku aktywisty Deutsche Sozialdemokratische Partei in Polen (DSP), żydowskiego adwokata i posła do Sejmu Śląskiego II i III kadencji.

Jest to niewątpliwie postać barwna. Galicyjski Żyd, który po ślubie z bielszczanką Hildą Rosner związał się nie tylko z Bielskiem, ale i z niemiecką kulturą i niemieckimi organizacjami lewicowymi. Świetny mówca, wielokrotnie udzielał bezpłatnej pomocy prawnej robotnikom, w tym polskim i niemieckim komunistom. O tym, że był postacią znaną i szanowaną, świadczy fakt dwukrotnego uzyskania mandatu radnego Bielska, a także pełnienie funkcji rzecznika dyscyplinarnego Rady Adwokackiej w Katowicach. We wrześniu 1939 roku Glücksmann wraz z rodziną uciekł do ZSRR i tam zmarł na tyfus w 1942 roku.

Propozycja bielskiej lewicy, gdy tylko ujrzała światło dzienne, wzbudziła żywą dyskusję i oczywiście sporo kontrowersji. Przeciwnicy upamiętnienia Glücksmanna wskazywali, że nie tylko bronił komunistów przed sądami (w końcu od tego jest zawód adwokata), lecz także opowiadał się za sojuszem socjalistów z komunistami, głosił radykalne hasła społeczne i ekonomiczne, a przede wszystkim – był liderem partii niemieckiej. Zwolennicy propozycji podnosili zaś argumenty, że prokomunistyczne sympatie w latach trzydziestych panowały w całej Europie, były reakcją na zagrożenie faszyzmem, a Glücksmann po prostu był odbiciem narodowościowej różnorodności przedwojennego Bielska.

Osobiście jestem wobec tej propozycji sceptyczny. Nie dlatego, że należy eliminować z przestrzeni publicznej wszystkie symbole związane z lewicą. Lewica to część naszej historii, a taka np. Polska Partia Socjalistyczna (PPS) należy do jej najjaśniejszych kart. Ale właśnie dlatego, jeśli miałby być uczczony ktoś ze środowiska żydowskiej lewicy, to podzielam opinię bielskiego dziennikarza i historyka, dr. Andrzeja Grajewskiego, który przyznaje pierwszeństwo w naszej pamięci dla senatora PPS Daniela Grossa, współtwórcy Kasy Chorych w Białej, członka Polskiej Komisji Likwidacyjnej w 1918 r., która przejmowała władzę z rąk austriackich, później wiceburmistrza Białej, senatora list PPS, liczącego się w kraju ekonomisty. Jego adoptowany syn, Kazimierz, zginął w 1939 roku podczas obrony Warszawy.

Poruszając historię odkryto niedawno, podczas badania spuścizny Edwarda Zajączka, lidera bielskiej narodowej demokracji, oskarżanego przed wojną o antysemityzm. Podczas okupacji, gdy zaczęły się niemieckie prześladowania Żydów, Zajączek zaproponował swojemu politycznemu przeciwnikowi, Grossowi, pomoc w przerwaniu na Węgry. Gross odmówił ze względu na wiek i stan zdrowia. Zginął w 1942 roku w KL Auschwitz.

Glücksmann i Gross. Niby żywoty równoległe, ale mnie bliższa jest droga Daniela Grossa.

Reklama

Sprzątanie piwnic, strychów, pomieszczeń gospodarczych i magazynów wraz z wywozem niepotrzebnych gratów.

Sprzątanie mieszkań po zmarłych osobach.

Malowanie (odświeżanie) natryskowe pomieszczeń.

Sprzątanie biur (demontaż i wywóz sprzętu)

Nie zajmujemy się transportem oraz przeprowadzkami!

Firma zajmuje się generalnymi remontami i wykańczaniem wnętrz, powyższe prace wykonywane są w przerwach między zleceniami.

zadzwoń 664 302 930

Ceny ustalamy indywidualnie

● Będzie więcej miejsc na zużyty olej

Obecnie w Bielsku-Białej funkcjonują zaledwie dwóch pojemniki do segregacji oleju – w punktach selektywnej zbiórki odpadów (PSZOK). Już niebawem sytuacja ta diametralnie się zmieni. Dzięki podpisanej przez Miasto umowie ich liczba wzrośnie do stu.

Dwa miejsca na 170 tysięcy mieszkańców to zdecydowanie za mało, zważywszy, że mało kto zdecydował się specjalnie jechać do PSZOK-u, aby oddać parę butelek. Bardziej rozbudowane systemy do segregacji oleju funkcjonują z powodzeniem w Czechach i na Słowacji, a w Polsce coraz więcej gmin decyduje się na wprowadzenie ich u siebie. Zwrócili na to uwagę w zeszłym roku radni Niezależnych. BB, którzy w interpelacji do prezydenta miasta pisali: *Praktyka, którą powinniśmy stosować spowoduje, że zmniejszymy ilość odpadów tłuszczowych, które wylewane do kanalizacji zatykają rury i zanieczyszczają środowisko, a tym samym narażają samorząd na ogromne koszty napraw*

i działań ratujących środowisko. Dodatkową wartością jest to, że ten sposób segregacji zakłada wyrzucanie oleju w plastikowych butelkach (PET), co zmniejsza ilość butelek plastikowych. 16 lutego miasto Bielsko-Biała zawarło umowę z Trafinoil PL Sp. z o.o., której to firmy zadaniem będzie dostarczenie pojemników na zużyty olej jadalny oraz obsługa pojemników służących do gromadzenia zużytych substancji. Umowa podpisana została na okres 4 lat. – *Kluczem do osiągnięcia sukcesu jest edukacja i dostępność. Będziemy jednocześnie prowadzić dużą akcję informacyjną i uświadamiającą - poczynając od najmłodszych w przedszkolach, a równocześnie uczynimy wszystko, aby*

odległość do miejsc składowania była jak najkrótsza. Idealem, do którego będziemy dążyć, jest stworzenie sieci, w której odległość mieszkańca do kontenera na olej nie będzie dłuższa niż 500 metrów – mówi wiceprezes zarządu Trafinoil PL Sp. z o.o. Josef Cieślak. – Z naszego doświadczenia wynika, że rozstawione kontenery zapełniać się będą po dwóch lub trzech miesiącach. To wszystko zależy również od sezonu. W święta zużywamy dużo więcej oleju niż w pozostałe dni. Zamierzamy zastosować sensory, które będą nas informowały o zapełnieniu kontenera. Staramy się je opróżniać, gdy mają zajęte 60 proc. powierzchni. Zebrany olej przetransportujemy do fabryki w Czechach.

Tam najpierw zostanie on oczyszczony, a później posłuży jako komponent do produkcji paliwa dla samochodów i samolotów – dodał przedstawiciel czeskiej firmy.

Na początku w ramach pilotażu na terenie miasta pojawi się około 100 pojemników. Zlokalizowane zostaną przy altanach śmietnikowych, w miejscach wskazanych przez rady osiedli i w placówkach oświatowych. Pierwsze pojemniki mają pojawić się już w marcu. Wszystkie miejsca znaleźć można będzie na stronie www.czystemiasto.bielsko-biala.pl. Schłodzony olej należy przelać do butelki PET, dobrze zakręcić i dostarczyć w jedno z miejsc. Więcej informacji na stronie www.segregujolej.pl.

Segreguj z nami oleje jadalne.

Jak poprawnie segregować olej?

Do pojemnika należy wrzucać wszystkie rodzaje olejów i tłuszczów, które są używane do przygotowania jedzenia w twoim domu.

Zużyte oleje i tłuszcze wystarczy zlać do jakiegokolwiek butelki typu PET.

Pełną, szczelnie zamkniętą butelkę zanieś do najbliższego pojemnika przeznaczonego do segregacji olejów. Mapę z pojemnikami znajdziesz na www.segregujolej.pl.

Jakie oleje powinieneś segregować?

Oleje roślinne

Tłuszcze i margaryny

Oleje i tłuszcze z konserw

Olej po smażeniu

Olej z sałatek

Olej z zalew

Marynaty do grilla

Olej z fondue

Dlaczego warto segregować oleje?

Zapobiegasz zatykaniu rur spustowych w twoim domu

Zapobiegasz awariom lokalnej sieci kanalizacyjnej

Masz wpływ na zmniejszenie poziomu zanieczyszczenia ścieków

Pomogasz zredukować ilość CO₂ emitowanego do atmosfery

Oszczędzasz zasoby naturalne

Przetworzony przez nas olej staje się idealnym surowcem do produkcji nowoczesnych biopaliw

Kontakt

TRAFINOIL PL Sp. z o.o., ul. Sportowa 15A, 43-450 Ustroń NIP 5482605068 info@segregujolej.pl 800 900 070

Teren PSZOK przy ul. Krakowskiej 315 d w Bielsko-Białej
Teren PSZOK przy ul. Straconki 1 w Bielsko-Białej

segregujolej.pl

Historia miasta w 176 kronikach spisana

O 176 tomach Kroniki Bielska-Białej, najcenniejszych wpisach i dedykacji studentki, która została żoną, z **Andrzejem Ziomkiem**, opiekunem wielotomowej Kroniki Bielska-Białej rozmawia Jarosław Zięba.

– **Co skłoniło Pana do tworzenia Kroniki. Podobno pierwszego wpisu dokonała Pana żona.**

– Wszystko zaczęło się w 1971 roku we Wrocławiu, gdzie studiowałem. Jedną z moich pasji było zbieranie skał i minerałów. Sudety są bardzo bogate geologicznie, więc z wypraw przywoziłem ciekawe okazy. Powstał zbiór. Postanowiłem założyć dla niego księgę gości. Wpisywały się do niej osoby, które zobaczyły moją skromną kolekcję. Chronologicznie pierwszym wpisem jest ten na drugiej stronie z 10 czerwca 1971 roku. Wpisała się jedna ze studentek wyrażając swoją opinię na temat moich zbiorów minerałów. Pierwszą stronę zostawiłem dla profesora Kazimierza Maślankiewicza, autora książek z dziedziny geologii. Niestety, rozmiailiśmy się. Któregoś dnia poszedłem zobaczyć wystawę minerałów Uniwersytetu Wrocławskiego i wpisała się pani kustosz, dr Maria Witkiewiczowa. To jest chronologicznie drugi wpis, jednak znajduje się na pierwszej stronie. Profesor Maślankiewicz, niestety, nigdy się nie wpisał, gdyż wkrótce zmarł. Natomiast studentka, która dokonała pierwszego wpisu jest obecnie moją żoną.

– **Jak trafił Pan do Bielska-Białej?**

– W 1971 roku podjąłem pracę w BEPIS-ie i wkrótce przeprowadziłem się z Dąbrowy Górniczej do Bielska-Białej. Właśnie osoby z mojego zakładu, były kolejnymi, które wpisały się

do księgi. Te wpisy dotyczyły jednak nadal mojego zbioru minerałów oraz innych przedmiotów, które kolekcjonowałem.

– **Kiedy pojawiły się pierwsze wpisy z wydarzeń w naszym mieście?**

– To było kilka lat później, w 1979 roku. Pierwsze autografy złożyli Krzysztof Zanussi oraz Wanda Rutkiewicz. Wpis tej ostatniej został zresztą wykorzystany w programie spektaklu „Wanda”, który wystawiany jest w bielskim Teatrze Polskim, ale nie mogę nie wspomnieć o pionierskich pod względem kronikarskiego przekazu wpisach Heleny Szczepańskiej z Wadowic, ks. Edwarda Zachera, by wymienić tylko te znaczące w życiu Karola Wojtyły osoby.

– **Jak Pan to robi, że udaje się Panu być w tylu miejscach, na wydarzeniach, które odbywają często równocześnie.**

– Kronika będzie miała sens, jeśli będzie uwzględniała komplet wydarzeń. Nie mogą być one traktowane wybiórczo, ponieważ gdzieś nie zdążę czy coś mi się nie podoba i tam nie dotrę.

Czasami oczywiście trzeba mieć trochę szczęścia, bo o wpisie z danej imprezy decydują nawet sekundy. Tak było jakiś czas temu, gdy aż trzy wydarzenia odbywały się o jednej porze. Na początek poszedłem do galerii PPP, na wystawę prof. Ernesta Zawady. Zanim wszyscy się wpisali

było już półtorej godziny po czasie kolejnego wydarzenia, na które planowałem się wybrać, tym razem w Galerii B&B. Zwątpiłem

kumentowania wydarzeń poprzez wpisy związanych z nimi osób. Jej autorami są zatem osoby utrwalanych wydarzeń – najczę-



Dostęp do Kroniki jest kluczowy.

Jeśli tylko ktoś sobie życzy, ja Kronikę chętnie udostępniam. Chciałbym jednak, aby ludzie mogli na co dzień czytać wpisy. Na razie tak nie jest, jednak miasto obiecuje digitalizację.

już, że kogoś zastanę, jednak dochodząc do galerii zauważyłem ostatnie dwie osoby opuszczające właśnie miejsce wydarzenia. W drzwiach zapytałem czy mogę spotkać się jeszcze z autorem wystawy. Usłyszałem pozytywną odpowiedź - artysta z Zurychu wrócił do wnętrza i dokonał wpisu.

– **Tworząc Kronikę spisał Pan zasady jej funkcjonowania.**

– Tak, zasad tych jest osiem, jednak najważniejsze są trzy pierwsze: Kronika jest próbą do-

śniej gości i mieszkańcy Bielska-Białej. Moja rola sprowadza się jedynie do sprawowania opieki. Jako założyciel i chronologicznie pierwszy opiekun wyrażam nadzieję, że Kronika znajdzie kontynuatorów w przyszłości i traktowana będzie jako dobro wspólne – teraz i zawsze.

– **Ile tomów Kroniki już powstało i ile wydarzeń zostało utrwalonych?**

– Aktualnie powstaje 176 tom. Teraz, gdy sporo w mieście się dzieje, jeden tom, mający 158 kart, starcza na około trzy tygodnie.

Nigdy wpisów nie katalogowałem, nie wiem więc ile osób i wydarzeń zostało odnotowanych. Gdyby to jednak zliczyć, to z pewnością będzie kilkanaście tysięcy wydarzeń.

Chciałbym, aby kiedyś powstał indeks wydarzeń i osób, które wpisały się do Kroniki.

– **W Kronikach pojawiają się nie tylko wpisy artystów czy gości, ale także bielszczan, uczestników wydarzeń, a wpisy uzu-**

darzeniu czy danej osobie.

– **Czy ktoś, kto uczestniczył w danym wydarzeniu może po czasie obejrzeć wpis z tej imprezy?**

– Dostęp do Kroniki jest kluczowy. Jeśli tylko ktoś sobie życzy, ja Kronikę chętnie udostępniam. Chciałbym jednak, aby ludzie mogli na co dzień czytać swoje wpisy. Na razie tak nie jest, jednak miasto obiecuje digitalizację.

– **Jaka jest na to szansa? To umożliwiłoby zamieszczenie Kroniki w internecie, a co za tym idzie udostępnienie szerokiej grupie odbiorców.**

– Po raz pierwszy temat digitalizacji pojawił się już kilkanaście lat temu, podczas jednego z występów w Książnicy Beskidzkiej. Podszedł do mnie p. radny Andrzej Poraniewski i spytał czy mogę udostępnić tomy Kroniki. Ja się oczywiście ucieszyłem, bo przecież o to właśnie chodzi, aby ludzie mogli przeglądać wpisy. Podszedł do nas jeszcze dyrektor Książnicy Bogdan Kocurek i ustaliliśmy, że podejmiemy wspólnie próbę digitalizacji. Potem pojawiły się jednak problemy formalne i sprawa utknęła.

– **Niedawno został Pan nagrodzony Ikarem - nagrodą specjalną Prezydenta Bielska-Białej w dziedzinie kultury i sztuki. Jak odebrał Pan tą nagrodę?**

– Dla mnie to było miłe wyróżnienie, które postrzegam jako formę dostrzeżenia moich starań w zakresie opieki nad Kroniką, ale przede wszystkim jako wyraz akceptacji naszego miasta dla zaproponowanej formuły Kroniki. Mam nadzieję, że to krok w kierunku tego, aby została ona zdigitalizowana i trafiła pod strzechy bielszczan.

Dodawaj darmowe ogłoszenia na portalu BBFAN.PL



OGŁOSZENIA DROBNE



PRACA



NIERUCHOMOŚCI



MOTORYZACJA

bbfan.pl/ogloszenia

● Czy jesteśmy bezpieczni?

Szczęśliwie ostatnie ślady wojny w Bielsku-Białej - ostrzelany fronton kamienicy na rogu ulic Piłsudskiego i Legionów – liczą już sobie ponad 75 lat. Trzęsień ziemi i wielkich powodzi też w regionie nie notujemy. Czy to znaczy, że możemy zapomnieć o zagrożeniach, które niosą ze sobą wojna, terroryzm i kataklizmy przyrodnicze? Ostatnie wydarzenia za wschodnią granicą oraz coraz powszechniejsze gwałtowne zjawiska pogodowe pokazują, że zarówno służby jak i my, mieszkańcy, cały czas musimy być w pogotowiu.

Na co dzień naszego bezpieczeństwa pilnuje szereg służb: policja, straż miejska czy spraż pożarna. W naszym regionie jest to także Górskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe. Choć na co dzień nie zdajemy sobie z tego sprawy, cały czas w gotowości pozostają służby ochrony cywilnej. Jak działają wymienione służby? Oto nasz raport.

● Bielsko-Biała idzie na wojnę

Niestety, w zgodnej opinii ekspertów tzw. środowisko bezpieczeństwa wokół nas jest w coraz gorszym stanie, a ryzyko wystąpienia zagrożeń na skalę masową – rośnie. Przyczynia się do tego napięcie międzynarodowe i światowy terroryzm. Nie bez znaczenia jest także ocieplenie klimatu, które przynosi do Polski nowe, gwałtowne zjawiska pogodowe.



Foto: Jarosław Zięba

Część schronów znajdowała się pod ziemią, wykorzystując góryste położenie miasta. Dziś wejścia do nich są zamurowane, jak w rejonie ul. Rejtana.

Ochroną ludności w razie wystąpienia masowych zagrożeń zajmuje się obrona cywilna. Jest to system mający na celu ochronę ludności cywilnej przed niebezpieczeństwami wynikającymi z działań zbrojnych, klęsk żywiołowych lub katastrof, przewidywanie ich następstw i zapewnienie warunków koniecznych do przetrwania. Do zadań OC należą m.in. służba ostrzegawcza, ewakuacja, przygotowanie i organizowanie schronów, wykrywanie i oznaczanie stref niebezpiecznych, dostarczanie doraźnych pomieszczeń i zaopatrzenia, doraźna pomoc dla przywrócenia i utrzymania porządku w strefach dotkniętych

klęskami, a nawet doraźne grzebanie zmarłych. Jak wygląda obrona cywilna w Bielsku-Białej?

W Polsce szefem OC jest Komendant Główny Państwowej Straży Pożarnej, ale w terenie za organizację OC odpowiadają samorządy. Szefem OC w Bielsku-Białej jest zawsze Prezydent Miasta, a w ramach Urzędu Miejskiego funkcjonuje Wydział Zarządzania Kryzysowego, który w swoich zadaniach ma właśnie obronę cywilną. Miasto posiada także odpowiednie dokumenty, m.in. Plan Ewakuacji, Plan Zaopatrzenia w Wodę w warunkach specjalnych czy Miejski Plan Ochrony Zabytków na wypadek konfliktu zbrojnego i sytuacji kryzysowej.

W mieście funkcjonuje 45 syren alarmowych, pokrywających sygnałem 100% powierzchni miasta. Są one sterowane komputerowo i sprzężone z systemem alarmowym OSP. 30 z nich ma możliwość nadawania dodatkowo komunikatów głosowych. W ratuszu jest też odbiornik do nasłuchu radiowego, skoordynowany z wojskowym Ośrodkiem Dowodzenia i Naprowadzania z Poznania. Posiadamy też Powiatowy Ośrodek Analizy Danych i Ostrzeżenia, reagujący na ewentualne skażenia biologiczne, chemiczne i radioaktywne. Bardzo kiepsko wygląda sytuacja z budowlami ochronnymi. Na terenie miasta znajdują się 103 budowle ochronne, mogące pomieścić 13 030 ludzi, to jest zaledwie 7,6% mieszkańców. 25 takich budowli znajduje się w fabrykach, 68 w budynkach mieszkalnych a 10 w obiektach komunalnych. Stan większości z nich pozostawia wiele do życzenia, nie są też wyposażone w odpowiednie zapasy, a urządzenia wentylacyjne są częściowo niesprawne.

Sytuację mogą nieco uratować budowle wytypowane do przygotowania doraźnego ukrycia. Jest to 521 obiektów dla 120 000 mieszkańców, m.in. 346 budynków mieszkalnych, 48 budynków użyteczności publicznej, 15 parkingów i przejść podziemnych i 50 zabytkowych schronów i obiektów fortyfikacyjnych. Trzeba jednak pamiętać, że nie zapewniają one odpowiedniej ochrony, są bowiem prowizoryczne i na co dzień użytkowane w inny sposób.

W Bielsku-Białej działa 28 formacji Obrony Cywilnej, skupiających 378 osób. Wśród nich znajdziemy np. 3 drużyny schronowe (m.in. w Urzędzie Miejskim i Szpitalu Wojewódzkim), drużynę odkażania terenu (w firmie Suez), drużynę wykrywania zagrożeń (Eko-patrol Straży Miejskiej) i 8 plutonów ochrony ogólnej, opartych o ochotnicze straż pożarną w poszczególnych dzielnicach. Wśród powstałych niedawno formacji znajduje się m.in. drużyna sanitarna do zadań specjalnych – doraźnego grzebania zmarłych utworzona w oparciu o Zakład Pogrzebowy Zieleni Miejskiej.

Dramatycznie wygląda sytuacja sprzętowa bielskiej OC. W centralnym magazynie, znajdującym się na terenie Thermy, magazynowany jest głównie sprzęt przestarzały, częściowo niesprawny, nadający się już tylko do celów szkoleniowych. W dyspozycji OC znajduje się jedynie 105 łóżek polowych, 120 śpiworów i 100 karimat. W razie konieczności OC jest jednak w stanie pozyskać „z gospodarki” dodatkowy sprzęt i środki, które są ewidencjonowane w specjalnej bazie danych.

red

Reklama



Jak zainwestować dziecku pieniądze z programu 500+?

lokata bankowa? *symboliczny procent.....*

fundusz inwestycyjny? giełda? *duże ryzyko...*

Ochrona z Gwarancją Kapitału – 100% pewności

telefon: 508 434 869

● Pod stałą obserwacją kamer, dronów i fotopułatek

Często nie zdajemy sobie sprawy, że prawie na każdym kroku jesteśmy obserwowani przez kamery miejskiego monitoringu. Na ulicach Bielsku-Białej działa obecnie 115 kamer, do tego dochodzą trzy fotopułapki oraz dron. Wszystko po to, aby było bezpiecznie.

Miejski system monitoringu, zarządzany przez Straż Miejską, jest sukcesywnie rozbudowywany od 2001 roku. Nowe punkty kamery montowane są w miejscach niebezpiecznych lub newralgicznych, m.in. na wnioski mieszkańców. Ostateczna decyzja o mon-

Straż Miejska w Bielsku-Białej wykorzystuje głównie system monitoringu CCTV zbudowany z kamer stacjonarnych osadzonych na specjalnie do tego przygotowanych masztach lub na elementach architektury. Obecnie kamer takich jest w naszym mieście 114.

czeństwa mieszkańców, oddziałuje prewencyjnie, przeciwdziałając aktom wandalizmu, zapobiegając przestępstwom, wykroczeniom i wypadkom, umożliwia przypisanie winy i odpowiedzialności za popełnione czyny. W 2021 roku operatorzy

Należy również nadmienić, że w ocenianym okresie operatorzy monitoringu ujawnili 79 osób nietrzeźwych, które znalazły się w okolicznościach zagrażających ich życiu lub zdrowiu. Osoby te otrzymały stosowną pomoc od skierowanego na miejsce patrolu.

Od pewnego czasu strażnicy miejscy dysponują także trzema fotopułapkami – urządzeniami reagującymi na ruch i uruchamiającymi się dopiero wtedy, kiedy ktoś znajdzie się w ich pobliżu. Urządzenia te kontrolują miejsca, gdzie powstają dzikie wysypiska śmieci. Jednym z najnowszych środków technicznych, w które wyposażeni zostali strażnicy w Bielsku-Białej są bezałogowe statki powietrzne – drony. Kontrole niskiej emisji przy wsparciu dronów umożliwiają analizę składu chemicznego dymu wydobywającego się z domów jedno i wielorodzinnych. Pomiaru są prowadzone z powietrza za pomocą platformy pomiarowej z zamontowanym czujnikiem oraz drona obserwacyjnego prowadzącego nawigację i poszukiwanie najbardziej kopczących kominów. W sezonie grzewczym 2020 r. strażnicy z Referatu Ochrony Środowiska i Profilaktyki podejmowali działania mające na celu eliminację niskiej emisji w 227 miejscach Bielska-Białej. Poza okresem grzewczym dron obserwacyjny służy strażnikom do monitorowania miasta i wyszukiwania źródeł nielegalnego spalania śmieci.

jar

monitoringu wizyjnego miasta ujawnili ogółem 3310 czynów zabronionych oraz innych zdarzeń negatywnie wpływających na porządek publiczny. Najwięcej jest wykroczeń drogowych (1713) oraz tzw. wykroczeń porządkowych (115). Operatorzy monitoringu odnotowali także 5 przestępstw oraz 355 zdarzeń negatywnie wpływających na porządek publiczny. Zabezpieczono i przekazano Policji 278 zapisów obrazu z kamer monitoringu stanowiących materiały dowodowe w prowadzonych postępowaniach.

Reklama



tażu kamery we wskazanym miejscu następuje na podstawie danych o odnotowanych zdarzeniach uzyskanych od Policji, a także informacji własnych Straży Miejskiej. Przedmiotowe wnioski każdorazowo podlegają weryfikacji i analizie warunków technicznych, które mają bezpośredni wpływ na koszty inwestycji. Przy braku odpowiedniej infrastruktury towarzyszącej budowa punktów kamerowych generuje bowiem ogromne koszty, wielokrotnie przewyższające wartość zakupu i utrzymania samych kamer.

Reklama

Strażnicy wykorzystują w swojej pracy także 1 kamerę mobilną. Ponadto do monitoringu wykorzystywane są 43 kamery Miejskiego Zarządu Dróg zamontowane w ramach budowy Inteligentnego Systemu Transportowego.

Jak zapewniają bielscy strażnicy miejscy, monitoring wizyjny w Bielsku-Białej jest sprawnym narzędziem dodatkowego zabezpieczenia przestrzeni publicznej. Jak czytamy w raporcie przedstawionym Radzie Miejskiej: *system zwiększa poczucie bezpie-*

● Nie tylko dla turystów

Grupa Beskidzka GOPR od 69 lat prowadzi działania ratownicze oraz prewencyjne w naszym regionie. Jej zasięg to Beskid Śląski, Beskid Żywiecki, Beskid Mały oraz Beskid Makowski. W ramach granic wymienionego obszaru znajduje się 1450,1 km szlaków turystycznych.

Zasoby kadrowe Grupy Beskidzkiej przekładają się na 373 ratowników, w tym 23 ratowników zawodowych, 293 ochotników oraz 57 kandydatów. Takie zasoby ludzi gwarantują prawidłowe wykonywanie przypisanych zadań. Na terenie działania Grupy znajduje się dziewięć stacji ratunkowych, z których w sześciu prowadzony jest dyżur całoroczny, a w trzech dyżur sezonowy w miesiącach od maja do września.



Na wyposażeniu Grupy Beskidzkiej znajduje się 5 samochodów terenowo – osobowych, 2 samochody osobowe, 1 mobilne centrum dowodzenia, 11 pojazdów czterokołowych (quady), 9 skuterów śnieżnych oraz specjalistyczny sprzęt ratowniczy, który znajduje się na wyposażeniu stacji ratunkowych, a także jest rozdysponowany pomiędzy ratowników.

Na wyposażeniu jest również zorganizowany system cyfrowej łączności radiowej, na który składają się przemienniki radiowe zlokalizowane w terenie górskim w liczbie sztuk 12, 50 sztuk radiotelefonów przenośnych oraz 20 sztuk radiotelefonów stacjonarnych.

Turyści do dyspozycji mają ogólnopolski system ratunkowy służący do powiadamiania oraz lokalizacji osoby poszkodowanej w oparciu o aplikację Ratunek.

Z zakresu prowadzonych działań przez Grupę Beskidzką GOPR można wyróżnić ratownictwo medyczne, poszukiwawcze, wysokościowe (ewakuacja z kolejek górskich i drzew), lawinowe, jaskiniowe, narciarskie, z powietrza oraz na rzekach szybko płynących.

foodsharing
Bielsko-Biała

Jadłodzielnia

**NIE MARNUJEMY
DZIELIMY SIĘ!**

Lodówka znajduje się przy:

LO im. S. Żeromskiego	ul. Grota-Rożewskiego
os. Wojska Polskiego	ul. Stawowa 29 przechód
os. Złote Łany	ul. Podgórze z tyłu LO im. Aanyka
os. Karpackie	ul. Matuszaka 3 obok apteki i klubu Karpatka
Lipnik	ul. Lipnicka 133 w bramie
Straconka	ul. Górską 133 przy ośrodku zdrowia

WIECEJ INFORMACJI NA:

www.foodsharing.pl

www.facebook.com/jadlodzielniabb

**To jest miejsce
na Twoją
reklamę!**

duży nakład
szeroki zasięg
atrakcyjne ceny

606 767 669
marketing@Kurier-BB.pl

Okiem Niezależnego



Tomasz Wawak

radny Niezależnych.BB

Strażacy, kamienice, pompy ciepła i „lex Czarnek”

17 lutego Rada Miejska uchwaliła kilka istotnych aktów prawnych. Wśród nich jest uchwała wprowadzająca wyższy ekwiwalent pieniężny dla strażaków ratowników OSP, uczestniczących w działaniach i akcjach ratowniczych, szkoleniach lub ćwiczeniach organizowanych przez Państwową Straż Pożarną i gminę. Co ważne, ani jedna złotówka za należyty ekwiwalent nie jest zatrzymywana przez strażaków OSP, lecz przeznaczana jest na zakupy sprzętu, umundurowania, środków chemicznych, a także na szkolenie młodzieżowych drużyn pożarniczych.

Poza tym podjęliśmy uchwałę w sprawie udzielenia dotacji celowych na wykonanie remontów konserwatorskich trzech kamienic, remontu dachu Dawnej Szkoły Żeńskiej przy Pl. Marcina Lutra oraz remontu budynków plebanii przy Pl. Św. Mikołaja. Wszystkie budynki mają wysoką wartość architektoniczną, są pod opieką Miejskiego Konserwatora Zabytków i znajdują się w ścisłym, zabytkowym centrum miasta. Warto to wyjaśnić, bo na lokalnych portalach już pojawiły się komentarze krytykujące rzekomo niepotrzebne wsparcie ze strony rady miejskiej dla parafii. Jest inaczej, bowiem celem dotacji (nie pokrywających zresztą całości kosztów) nie jest działalność religijna, lecz modernizacja cennych zabytków. Są one dobrem wspólnym wszystkich mieszkańców miasta, niezależnie od wyznawanego przez nich światopoglądu.

Istotne było też przedłużenie naboru do programu grantowego „Odnawialne źródła energii dla mieszkańców Bielska-Białej”. Pierwszy nabór cieszył się sporym zainteresowaniem, zwłaszcza jeśli chodzi o fotowoltaikę. Na ten cel dofinansowań na razie nie będzie, ale w tym roku będzie można wnioskować o środki na dodatkowe 17 kolektorów słonecznych i 154 pompy ciepła do ciepłej wody użytkowej. Zachęcam do zapoznania się ze szczegółami, które pojawią się już wkrótce na stronie www.miastodobrejenergii.pl.

I w końcu to, co budziło największe emocje, a więc przegłosowanie przez radnych uchwały-apelu domagającego się zawetowania przez Prezydenta RP tzw. ustawy „lex Czarnek”. Poparłem tę uchwałę, ale należy się tutaj kilka słów wyjaśnienia. Regulacje zawarte w „lex Czarnek” dotyczą funkcjonowania samorządu terytorialnego, a wprowadzają zarówno sporo niebezpiecznych, jak i sporo potrzebnych rzeczy. Od teraz kurator będzie mógł złożyć wniosek do samorządu o odwołanie dyrektora w czasie roku szkolnego bez wypowiedzenia, jeśli ten nie zastosuje się do jego zaleceń - to budzi obawy o uznaniowość, bo zastrzeżenia mogą być bardzo ogólne lub wręcz polityczne. Ponadto, wprowadzenie wymogu zgody kuratora na prowadzenie w szkole zajęć dodatkowych to kolejne wzmocnienie kompetencji organów centralnych kosztem samorządu i szkół. Trzeba jednak uczciwie zauważyć, że „lex Czarnek” wprowadza też ustawowo zgodę RODZICÓW w tej materii. Taka zgoda do tej pory była przez część dyrektorów szkół uwzględniana, lecz nie była ustawowo wymagana. Sejmowa ustawa reguluje też kwestię nauczania na odległość, wprowadza przepisy o klasach przygotowania wojskowego czy o placówkach artystycznych. Programowo jestem przeciwnikiem niepotrzebnej centralizacji, a „lex Czarnek” ją pogłębia, więc głosowałem za apelem. Moim zdaniem ustawa z dobrymi i złymi przepisami to w sumie nie jest dobra ustawa. Piszę o tym tak dokładnie dlatego, bo skala niedomówień i hysterii wokół ustawy ministra Czarnka powoduje, że za chwilę wszyscy uwierzmy, że Polska to drugi Afganistan, a rządzący to talibowie. Tymczasem rząd PiS-u i większość sejmowa kolejny raz wprowadzają do obiegu niedobre prawo, którego tak naprawdę prawie nikt nie czyta. A że tak jest, to większość mediów i polityków może z powodzeniem siać panikę i dezinformację. Uważam, że społeczeństwo powinno mieć pełną informację, a nie propagandowe przekazy idące z obu stron politycznej barykady. Dopiero wtedy można prowadzić merytoryczną dyskusję i głosować w pełni świadomie. Również w samorządzie.

Straconka będzie miała swój dom kultury

To będzie jedna z największych dzielnicowych inwestycji tej kadencji w Bielsku-Białej. W Straconce, przy ul. Górskiej, powstanie dom kultury: 3-kondygnacyjny budynek o powierzchni użytkowej ok. 1500m². Będzie duża sala wielofunkcyjna, pomieszczenia dydaktyczne i techniczne placówki kultury. Do tego biura oraz pomieszczenia Rady Osiedla Straconka.

Budowa dzielnicowego domu kultury w Straconce była sztandarowym pomysłem Józefy Wawak, przewodniczącej tutejszej rady osiedla, podczas jej kandydowania na radną Rady Miejskiej w ostatnich wyborach samorządowych. I choć radną J. Wawak nie została, pomysłem zaraziła Janusza Okrzesika, przewodniczącego Rady Miejskiej, który jest radnym z okręgu obejmującego Straconkę.

Pomysł trafił na biurko prezydenta Jarosława Klimaszewskiego, który zobowiązał się, że dołoży wszelkich starań, aby placówka w Straconce powstała.

Po kilku latach przygotowań i tworzenia koncepcji, w tym roku planowany jest wybór wykonawcy inwestycji w formule zaprojektuj i buduj.

Jak dowiedziała się nasza redakcja, Wydział Inwestycji Urzędu Miejskiego



stara się o pozyskanie na realizację zadania funduszy zewnętrznych w ramach programu Polski Ład.

Zgodnie z przyjętą koncepcją dom kultury w Straconce będzie 3-kondygnacyjnym budynkiem o powierzchni użytkowej

ok. 1500m² z użytkowym poddaszem oraz kondygnacją podziemną. Obiekt posiadać będzie dużą salę wielofunkcyjną, pomieszczenia dydaktyczne oraz zaplecze techniczne placówki kultury.

Znajdzie się też miejsca na biura oraz pomieszczenia

do dyspozycji Rady Osiedla Straconka (w przyziemiu).

Na zewnątrz budynku zaplanowano parking pełniący również funkcję placu, na którym odbywać mogą się imprezy plenerowe oraz tereny zewnętrzne do celów np. wystawienniczych.

Mikuszowice Śląskie

Harcówka odzyskała blask

Przywrócona została dawna świetność harcówki przy ul. Startowej w Mikuszowicach Śląskich. Obiekt, wykupiony kilka lat temu przez BTS Rekord, będzie po remoncie służył młodzieży tego klubu.



Reklama

Prezentacja wyremontowanej harcówki i spotkanie poświęcone jej historii, odbyło się końcem stycznia. Dom Harcerza powstał w tym miejscu w 1938 roku. Odbywały się w nim różnego rodzaju kursy przysposobienia dla kucharzy i gospodyń domowych. Obok, w ogrodzie, harcerze rozstawiali namioty i obozowali.

Obiekt przeszedł remont zarówno na zewnątrz, jak i w środku. Wymieniono stolarkę okienną i drzwiową, wzmocniono strop. Na parterze zorganizowano salę konferencyjną i pomieszczenia księgowości klubu. Piętro to otwarta przestrzeń z aneksem kuchennym. Całość służyć będzie teraz młodzieży trenującej w BTS Rekord.

INSEERAT

deratyzacja

dezynfekcja

dezynsekcja

Szybko i profesjonalnie

KONTAKT 602 364 009

● Bielska autorka z „bielską” powieścią

Na rynku pojawiła się właśnie książka, którą przeczytać powinien każdy bielszczanin lubiący literaturę. Nie tylko z racji tego, że jej autorką jest bielszczanka Justyna Chrobak. Przede wszystkim dlatego, że akcja „Znikających nadziei” – bo o tej książce mowa – osadzona została w naszym mieście. Poznając losy bohaterów, czytelnik prowadzony będzie uliczkami bielskiej Starówki: zagłębienie w okolice rynku i katedry, by dotrzeć do ulubionego zakątka wielu bielszczan – na ulicę Schodową.

Hania jest szczęśliwą młodą kobietą, marzy o dziecku i prowadzi Fundację „Nadzieja” dla kobiet w trudnej sytuacji. Wydawałoby się, że w jej życiu wszystko jest poukładane i trwałe. W jednej chwili jednak, z niezrozumiałego dla niej powodu, wszystko zaczyna się zmieniać.

Szymon musi spłacić dług wdzięczności, dlatego niechętnie, ale zgadza się wykonać ostatnie już powierzone mu zadanie. Ma zostać wolontariuszem, by pomóc Fundacji dotrzeć do większej liczby potrzebujących.

Nagle, w tajemniczych okolicznościach, zaczynają znikać podopieczne Nadziei. Hania nie potrafi przejść obok tego obojętnie. Nie otrzymuje pomocy tam, gdzie się jej spodziewała i musi rozpocząć poszukiwania na własną rękę.

Zapowiada się ciekawie? Dodajmy więc do tego bielskie tło: Fundacja ma siedzibę przy ulicy Sikorskiego, w pomieszczeniach, które należały kiedyś do

Zgromadzenia Sióstr de Notre Dame, a bohaterowie zaglądają w klimatyczne zaułki bielskiej Starówki, z ulicą Schodową, której fragment znalazł się na okładce książki, na czele.

Czy ktoś jeszcze nie został przekonany do przeczytania książki?

Dodajmy więc jeszcze, że autorką „Znikających nadziei” jest bielszczanka Justyna Chrobak, absolwentka polonistyki, zawodowo związana z administracją i szkolnictwem. Wolny czas uwielbia spędzać z kawą na cudownej werandzie w rodzinnym domu lub na długich górskich wędrówkach.

Literacko Justyna Chrobak zadebiutowała w roku 2011. – Na początku pisałam dla siebie. Pierwsza książka, historia obyczajowa, powstała z nudy. Zaczęłam ją pisać wieczorami, w zeszycie, będąc na wczasach z małym dzieckiem – wspomina autorka. Koleżanki, które przeczytały twórczość Justyny Chrobak namówiły ją, aby wysłała

powieść na konkurs do poznańskiego wydawnictwa „Replika”. Tym sposobem na rynku ukazała się debiutancka powieść Chrobak: „Zapach miłości”. Po jej wydaniu nastąpiła jednak długa przerwa – kolejna książka autorki ukazała się dopiero w 2018 roku.

Książkę oraz ebook „Znikających nadziei” kupić można w większości księgarni internetowych.

Jarosław Zięba



Foto: archiwum J. Chrobak



fragment książki

Krażyła uliczkami Bielska-Białej wokół rynku i katedry, żeby w końcu nieśpiesznie udać się na ulicę Schodową. Lubiła to miejsce. Miało w sobie coś tajemniczego. Choć mury otaczających tę ulicę kamienic sypały się, nadgryzione zębem czasu, a uchylone wrota do budynków często straszły zaniedbanymi wnętrzami, coś przyciągało ją właśnie tutaj i bardzo często chodziła na przystanek autobusowy właśnie wtedy, choć nadrobiła sporo drogi. Najbardziej lubiła to miejsce, gdy już zaczynało zmierzchać, a żółte światła ze staroświeckich lamp otulały surowe mury ciepłą poświatą. Teraz gdy ciemny, zimowy dzień zbliżał się ku końcowi, Hania oparła się o jedną z poręczy i zapatrzyła na wiszącą po przeciwnej stronie lampę, czekając, czy się nad nią rozświecili.

Reklama



INŻYNIERIA
BUDOWLANA

KOMPLEKSOWA BUDOWA DOMÓW

- usługi projektowe
- prowadzenie inwestycji
- nadzór budowlany
- stolarka okienna i drzwiowa

Od fundamentów po dach!

502-891-761

WWW.AK-INZYNIERIABUDOWLANA.PL

Reklama



**Fundacja
DZIECIĘCE MARZENIA**



KRS: 0000006734

1%

**POMÓŻ NAM POMÓC
RAZEM MOŻEMY WIĘCEJ
PRZEKAŻ NAM SWÓJ**

www.fdm.org.pl

KRS 0000 273382

Przeznacz



Przyłącz się do walki o sprawiedliwość



**Stowarzyszenie
Przeciw
Bezprawiu**

● Spotykają się jak przedtem

Po ponad rocznej przerwie odwiedziliśmy ponownie bielski Dzienny Dom Senior+ przy ul. Partyzantów 62. Oto co zastaliśmy.

Przy stolikach siedziało dwudziestu kilku seniorów. Jedni czytali prasę, drudzy rozwiązywali krzyżówki, inni zaś rozmawiali, rysowali. Kilka par haftowało.

– Jak znieśli panowie ten ostatni kilkunatomiesięcz-

niezwykle miło, że mogę z kimś pogadać. Tu jest fajnie i sympatycznie. Przede wszystkim nie muszę zastanawiać się, co zrobić na obiad, a potem gotować i zmywać, gdyż w Dziennym Domu Senior+ mamy



Foto: Krzysztof Kozik

ny okres? – z pytaniem tym zwróciłem do grających w karty panów Franciszka i Andrzeja. Obaj stwierdzili, że cały ten okres znieśli i znoszą dobrze, a do Domu Seniora lubią przychodzić by pograć sobie w karty. Starają się dbać o przestrzeganie rygorów i unikają większych skupisk.

– Trzeba dbać o siebie i pilnować się. Dystans, maseczka i szczepienie. Jestem gadułą i jest mi

zapewniony obiad. Po krótkiej przerwie przychodzimy tu już dziewiąty miesiąc, od maja zeszłego roku. Bardzo nam się tu podoba, mówię to także w imieniu koleżanek – zwierzyła się nam sympatyczna i bardzo rozmowna pani Halina. Agenda i harmonogram zajęć ulegają ciągłej modernizacji, w zależności od potrzeb zgłaszanych przez uczestników zajęć.

Krzysztof Kozik

● Trudny okres dla seniorów

Ostatnie dwa lata każdemu z nas dały się mocno we znaki. Wybiły z dotychczasowego trybu życia. Maseczki, dystans, dezynfekcja, kwarantanna, lockdown, zdalna nauka czy praca i izolacja stały się czymś tak powszechnym, iż wygląda na to, że już do nich przywykliśmy. Okres ten był szczególnie trudny dla seniorów, których zamknięto w domach zabierając im resztki wolności.

Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Bielsku-Białej prowadzi Ośrodki Wsparcia dla Osób Starszych. Decyzją Wojewody Śląskiego Ośrodki te dwukrotnie zawieszały swoją stacjonarną działalność – od marca do maja 2020r. oraz od października 2020r. do kwietnia 2021r. Czas domowej izolacji był dla Seniorów bardzo trudnym okresem, w którym przede wszystkim ogromnie doskwierała im samotność. Nie tylko nie mogli przychodzić do swojego Klubu/ Domu Dziennego Pobytu, ale także, z uwagi na ciężką sytuację epidemiczną, nie mogli spotykać się z dziećmi czy z wnukami. W tym czasie Kadra Ośrodków utrzymywała z Seniorami stały kontakt telefoniczny, dostarczała posiłek, pomagała w rozwiązywaniu problemów i starała się zdalnie aktywizować ich do działania, jednak to nie to samo, co bezpośrednie interakcje społeczne i kontakt z drugim człowiekiem.

Aktualnie, pomimo nadal trudnej sytuacji pandemicznej, wszystkie Ośrodki Wsparcia dla Osób Star-

szych w naszym mieście są czynne. Seniorzy w zdecydowanej przewadze są zaszczepieni, w placówkach mogą czuć się bezpiecznie,

specjalistów (fizjoterapeutów). Zajęcia ruchowe, edukacyjne, treningi pamięci, nordic walking, bogata oferta terapii zajęciowej



Foto: pixabay.com

ponieważ są przestrzegane procedury tj. dystans, dezynfekcja, maseczka, wietrzenie. Seniorzy bardzo chętnie przychodzą do ośrodków, gdyż są dla nich często drugim domem. Tutaj mają swoich znajomych, przyjaciół otrzymują poczęstunek w postaci kawy/herbaty, ciasteczek a także ciepły posiłek. Korzystają również z szerokiego wachlarza zajęć oferowanych zarówno przed kadrą ośrodków jak przez dodatkowych

od warsztatów manualnych – arteterapii, po choreoterapię, muzykoterapię czy różnorodne formy relaksacji sprawiają, że seniorzy czują się zaopiekowani.

Raz w tygodniu w każdym z Ośrodków psycholog prowadzi zajęcia indywidualne i grupowe: ćwiczenia umiejętności społecznych i emocjonalnych, ćwiczenia mające na celu stymulowanie procesów poznawczych (głównie funkcji językowych); również ćwiczenia

uwagi czy pamięci, relaksację – obniżenie napięcia emocjonalnego, lęku, ćwiczenia kontroli nieprzymijnych emocji, ćwiczenia motywacyjne. Pracownik socjalny MOPS udziela Seniorom wskazówek i pomocy w zakresie rozwiązywania trudnych spraw życiowych; prowadzi poradnictwo socjalne i świadczy na ich rzecz pracę socjalną.

Mnogość zajęć sprawia, że czasami w ciągu dnia zwyczajnie brakuje Seniorom czasu, aby pograć w karty czy pohaftować, ale nigdy nie brakuje czasu na życzliwość, dobre słowo i wzajemną pomoc.

Podopieczni Ośrodków Wsparcia dla Osób Starszych często na tzw. „stare lata” zawiązują nowe przyjaźnie i realizują ukryte pasje i marzenia. Seniorzy z niecierpliwością wypatrują zakończenia pandemii, aby mogli spotykać się w jeszcze większym gronie, organizować spotkania integracyjne, bale oraz wiele innych zaplanowanych wcześniej atrakcji.

Osoby zainteresowane uczestnictwem w zajęciach organizowanych w Ośrodkach Wsparcia dla Osób Starszych szczegółowe informacje uzyskają pod nr tel. 503-922-741 oraz na stronie www.mops.bielsko.pl /zakładka Pomoc Społeczna - Ośrodki Wsparcia dla Osób Starszych.

Krzysztof Kozik

Reklama

WĘDZARNIE GRILLE, PIECYKI, AKCESORIA



PRODUCENT

grillpal.pl



DOSTAWA - CAŁY KRAJ

887 475 004

Wypisy o ULB

Kiedy to piszę, trwają kolejne rozmowy dyplomatyczne dla uniknięcia wejścia konfliktu Rosji z Ukrainą w fazę otwartej wojny. Wojna propagandowa już trwa w najlepsze. Kilka godzin temu rosyjscy propagandyści dali się przyłapać na szkolnym błędzie – filmik z reakcją przywódców tzw. republik separatystycznych na mniemane ekscesy Ukraińców powstał na dzień przed wydarzeniami, których dotyczy. Zapomnieli, że sprawdzenie daty powstania pliku w komputerze nie wymaga jakichś skrzydlatych rumaków za miliony dolarów. Wystarczy kliknąć prawym przyciskiem myszy. Przed chwilą Putin „uznał niepodległość” separatystycznych enklaw na wschodzie Ukrainy, łamiąc gwarancje integralności terytorialnej naszego sąsiada, jakie w zamian za zrzeczenie się broni jądrowej, Rosja – wraz z USA i Wielką Brytanią – udzieliły temu państwu w roku 1994 (memorandum budapeszteńskie). Kiedy to czytacie, sytuacja może przybrała lepszy obrót, a może rozwinęła się ku gorszemu. Tak czy owak, warto przypomnieć sobie, za co lubimy Ukrainę. Bo nie tylko za kawior, który kupujecie w ukraińskim spożywczaku naprzeciwko hotelu Prezydent, ani za radosne harce dzieci emigrantów ekonomicznych w piskownicach i na boiskach bielskich osiedli.

Polska emigracja polityczna po wojnie miała dwa centra intelektualne. Jedno mieściło się w Londynie i skupione było wokół tygodnika „Wiadomości”, miało charakter dość konserwatywny, bezkompromisowy wobec tego, co działo się wtedy w Kraju – pisanym zawsze wielką literą – a w związku z tym bardzo wyraźnie zwrócony ku przeszłości. Paradoksalne, że pismo to redagował, siedząc w czytelni British Library, Mieczysław Grydzewski, który przed wojną wydawał liberalny tygodnik „Wiadomości Literackie” – w swoim czasie przez wielu późniejszych autorów londyńskiego pisma ostro zwalczany za lewicowość. Drugie centrum było w Paryżu, gdzie w Maisons-Laffitte rezydował Jerzy Giedroyc i wydawał miesięcznik „Kultura” – otwarty na autorów z kraju, udzielający łamów uciekinierom z PRL-u, nawróconym na antykomunizm, w sprawach literatury otwarty na nowe formy, a w sprawach politycznych szukający oryginalnych dróg do wolności Polski – m.in. we współpracy z opozycyjnymi środowiskami w kraju. Pisma te niekiedy ostro walczyły ze sobą. Na przykład, kiedy Czesław Miłosz „wybrał wolność”, przyjął go „Kultura”. W maju 1951 (w roku połączenia Bielska i Białej, czego rocznicę tak radośnie czciliśmy niedawno) opublikował na jej łamach artykuł „Nie”, w którym próbował wyjaśnić motywy swej decyzji, Grydzewski skomentował w „Wiadomościach”: *Jeśli po sześciu latach wiernej służby niewoli p. Miłosz wybrał wolność, powinien był wraz z tą wolnością wybrać co najmniej sześćdziesięcioletnie milczenie*. Atakowany z Londynu był też Gombrowicz, który na łamach „Kultury” drukował w odcinkach „Dziennik” i wydawał jej nakładem swoje książki. Jeszcze gorętsze spory budziły inicjatywy polityczne „Kultury”, łącznie z tą najważniejszą, która do historii przeszła jako koncepcja ULB (teren dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego: Ukraina, Litwa, Białoruś), a polegała na przekonaniu, że wspieranie niepodległości tych państw i wyrzeczenie się wobec nich pretensji terytorialnych to warunek odzyskania niepodległości przez Polskę i fundament jej bezpieczeństwa.

Kiedy ten pomysł zaczął się krystalizować, był szokującym zerwaniem emigracyjnego tabu na temat granic wschodnich, choć przecież wyglądał na nieszkodliwie political fiction. W 1951 Juliusz Mieroszewski pisał w programowym artykule „Psychologia przelomu”: *Europie zagrażają obecnie dwa niebezpieczeństwa: imperializm sowiecki*

Grzechy grzechami, ale trzystoletni kontakt z kulturą zachodnią, idącą wprawdzie nie tylko przez Polskę, ale głównie przez nią i z niej, to również nie byle co. Bo – jak słusznie w swym zarysie literatury ukraińskiej pisał Bohdan Łepkij – Ukraina dawała Polsce wielkie bogactwa i ludzi, Polska dawała Ukrainie idee. Ale, niestety, historia obydwu narodów

rzeń, takich zjawisk, o które mógłby się zahaczyć wąty bluszcz przyszłej przyjaźni i z czasem, w przychylniejszych warunkach rozrósł się w potężne drzewo? A nawet i w latach ostatnich. Oto cmentarz na Monte Cassino. Śpią tam snem wiecznym pod ramionami tego samego krzyża obok Polaków również i Ukraińcy. (...) Czas byłby najwyższy, aby Polacy zrozumieli, że Ukraińcy są odrębnym narodem o takim samym prawie do samoistności, jakie przysługuje każdemu narodowi. Że wiele cech ujemnych, które nas rażą, albo się nam dotkliwie we znaki, powstało na skutek tragicznej historii i nienormalnego rozwoju kultury narodowej, stale skrępowanej przez nieprzyjazne okoliczności.

O koncepcji ULB dyskutowano przez wiele lat, Giedroyc wcielał ją w życie w polityce redakcyjnej, a w 1980 uznał ją za najważniejsze dokonanie środowiska paryskiej „Kultury”. Kiedy w 1989 roku dawna fantazja polityczna stała się rzeczywistością, polska klasa polityczna, bez względu na barwy partyjne, na ogół traktowała ją jako oczywisty element racji stanu (choć zdarzały się nie tak dawno próby jej unieważnienia – mimo woli stordedowane przez aktywność rosyjskiego dyktatora). Ale czy rozrasta się już „wąty bluszcz przyjaźni”, czy rośnie drzewo, o którym 70 lat temu marzył Łobodowski? Innymi słowy: czy przerobiliśmy tę lekcję jako społeczeństwo? Na wszelki wypadek przypomniałem tych kilka cytatów. Niech będą odtrutką na wpisy kremlowskich trolli lub pożytecznych idiotów w mediach społecznościowych. Łatwo ich poznać – namawiają do czegoś wręcz przeciwnego. W jednej z bielskich firm pracuje nieśmiała pani Swietłana. Ma około czterdziestki, pochodzi spod Kijowa. W ojczyźnie została córka-studentka. Zapytana, czy wobec groźby wojny ściągnie ją do Polski, odpowiedziała, że niestety nie może, bo dziewczyna właśnie się zaciągnęła na ochotnika do wojska. – *Jak coś się zacznie, będę musiała wrócić i też się zgłosić* – powiedziała ze smutkiem w głosie.

To się dzieje tuż obok.

Janusz Legoń



Foto: domena publiczna
Sojusznicy w wojnie polsko-bolszewickiej: ataman Symon Petlura i Józef Piłsudski na dworcu w Winnicy, 16 maja 1920. Po zawarciu pokoju ryskiego w marcu 1921 żołnierze Ukraińskiej Armii Ludowej i ich dowódca zostali internowani przez władze polskie. Kiedy Piłsudski wizytował jeden z obozów, powiedział: „Przepraszam panowie, to nie tak miało być”. W 1926 Petlura został zamordowany na emigracji w Paryżu przez agenta sowieckiego OGPU.

i bierność wolnych Europejczyków. (...) Na każdej akademii rocznicowej zapewniamy się nawzajem, że nie oddamy Wilna i Lwowa. Lwów i Wilno to nie tylko problem wewnętrzniepolski, to problem także Litwy, Białorusi, Ukrainy. Wpierw Wilno i Lwów wrócić muszą do Europy. W oderwaniu od zagadnienia europejskiego sprawa naszych granic nie istnieje. Pomniejszając sprawę Polską ci, którzy w swym hurrapatriotyzmie uważają, że Polska jest wyspą po drugiej stronie „żelaznej kurtyny” nie zważają na nikim i z niczym. W porównaniu z otaczającym nas wolnym światem sfery oficjalne [politycy londyńskiej emigracji] reprezentują już nie konserwatywną, lecz muzealną politykę.

W 1952 poeta i orędownik porozumienia polsko-ukraińskiego Józef Łobodowski wystąpił z artykułem „Przeciw upiorom przeszłości”. Przedstawił w nim gruntowną (i pełną emocji) analizę wszystkich przeszkód, jakie stoją na tej drodze. Obiektywny rachunek wzajemnych korzyści i krzywd. Oto przykładowy fragment:

pisana była w czasie, gdy nad Ukrainą i Polską stała czarna noc niewoli. Nie najwłaściwsza to atmosfera dla bezstronnych badań i beznamiętnych sformułowań. I tak oto dla nas przewodnikiem po odwiecznym pobojuwisku stało się «Ogniem i mieczem», dla nich – podrzucony przez tragicznego ch o c h l a [Nikolaja Gogola] «Taras Bulba». Więc u nich powstał kompleks krzywdy, u nas kompleks wielkopańskiego zdziwienia, że ktoś, kto otrzymywał same niemal «dobrodziejstwa», ośmiela się zgłaszać pretensje. (...) Inteligencja obydwu społeczeństw właściwie kontaktu ze sobą nie miała. Na Wołyniu w każdym razie polskie środowiska miejskie żyły w szczelnie zamkniętych gettach, na co inicjatywa nielicznych jednostek wpłynąć nie mogła. A żyli przecież jedni od drugich na wyciągnięcie ręki. Spotkali się też na wyciągnięcie ręki w latach wojennych, ale wtedy w rękach były noże i karabiny. (...) Dzieli nas morze krwi i wieki zacieklej walki. Ale czy nic nas nie łączy? Czyż nie ma w przeszłości i takich wyda-



Grzegorz Wnętrzak

Z prawego brzegu Białki

Czy warto rozwijać kolej regionalną?

Stowarzyszenie Beskidzki Dom, którego jestem członkiem napisało ostatnio petycję do Polskich Linii Kolejowych, w której domaga się utworzenia nowego przystanku kolejowego na linii do Kalwarii, w rejonie wiaduktu na ul. Wyzwolenia, gdzie ulokowanych jest wiele zakładów, punktów usługowych oraz duże osiedla mieszkaniowe: na Kępie Hałcnowskiej oraz osiedle Wapienne. Jak to zwykle bywa, niektórzy, jak pewien radny miejski, odniosło się do tego pomysłu sceptycznie pytając, czy ktoś konsultował zapotrzebowanie na przystanek z mieszkańcami.

Tymczasem ów radny najwyraźniej nie zauważył, że ostatnio panuje w Polsce swoista moda (zdrowa dodajmy) na odtwarzanie dawno zamkniętych linii kolejowych, remont zaniedbanych odcinków czy budowę nowych stacji kolejowych na już istniejących. Można by rzec, tylko przyklasnąć takim inicjatywom. W końcu chyba wszyscy powinniśmy inwestować w ekologiczny środek transportu, jakim jest pociąg, no chyba że naszym wyobrażeniem rozwoju jest zatłoczone centrum miasta i wkurzeni kierowcy bezskutecznie szukający dogodnego miejsca na zaparkowanie.

Dlatego też bardzo ważne jest odtworzenie bielsko-bialskiego węzła kolejowego. Przypomnijmy, że wychodzą z niego cztery linie kolejowe: do Żywca, Katowic, Kalwarii Zebrzydowskiej (Krakowa) oraz Cieszyńska. W dobrym stanie jest tylko ta pierwsza. Linia kalwaryjska jest remontowana, ale tylko na odcinku położonym w woj. małopolskim. Linia do Cieszyńska jest zamknięta od 13 lat, choć ostatnio pojawiło się światło w tunelu i nadzieja na jej odbudowę.

Jeżeli udało się odtworzyć tę ostatnią linię i wyremontować pozostałe, to byłby to pierwszy krok do sukcesu. Drugim powinno być wybudowanie nowych przystanków kolejowych na terenie miasta. Przecież miasto zmienia się, pojawiają się nowe skupiska ludności, nowe centra usługowe. Stąd wniosek naszego Stowarzyszenia o nowy przystanek. Trzecim – wcale nie tak oczywistym – jest sensowny rozkład jazdy uwzględniający interesy i oczekiwania ludności zarówno miasta, jak i dojeżdżających do niego uczniów czy pracowników. Gdyby jednak te warunki zostały spełnione, to Bielsko-Biała miałaby nie tylko wygodne i szybkie połączenia dalekobieżne, ale i dobrze zorganizowany ruch kolejowy lokalny na wzór kolei aglomeracyjnej np. na liniach Żywiec-Czechowice, czy Skoczów-Kęty.

Reklama

To jest miejsce na Twoją reklamę!



duży nakład
szeroki zasięg
atrakcyjne ceny

606 767 669
marketing@Kurier-BB.pl

● Moda na koszykówkę

Drugoligowe mecze koszykarzy Basket Hills przyciągają do hali Victoria przy ul. Bratków z roku na rok coraz więcej kibiców, a wspaniałą atmosferę panującą podczas rywalizacji w Bielsku-Białej doceniają wszystkie przyjezdne drużyny.

Do poziomu kibiców dostosowują się także koszykarze Basket Hills. Po 24 ligowych kolejkach zajmują 2. miejsce w tabeli z dorobkiem 19 zwycięstw i 5 porażek. Lepsza jest tylko Polonia

5 lutego mecz był bardzo wyrównany, a o porażce Basket Hills zadecydowała słabsza niż zwykle dyspozycja w rzutach za 3 punkty. W spotkaniu z Polonią bielszczanie trafili tylko 4 z 22



Bytom, która wyprzedza bielszczan o 3 punkty. W Bielsku-Białej Basket Hills rozegrali dotychczas 13 spotkań. 11 z nich zakończyło się wygraną bielszczan. Na własnym parkiecie bielszczanie musieli uznać tylko wyższość KKS Ragor Tarnowskie Góry (porażka 72:99) oraz wspomnianego lidera rozgrywek - Polonii Bytom. Rozegramy

rzutów zza linii 6,75 m. To zaledwie 18% skuteczności w tym elemencie gry, przy średniej w tym sezonie 32,8%. Do końca sezonu zasadniczego pozostało jeszcze 6 kolejek. Najbliższy mecz w Bielsku-Białej (hala Victoria przy ul. Bratków) Basket Hills zagrają 26 lutego (sobota) o godz. 18.00 z Koroną Kraków.

● Górale rozpoczynają piłkarską wiosnę

W najbliższą niedzielę, 27 lutego, piłkarze Podbeskidzia wrócą na pierwszoligowe stadiony. Górale przed decydującą fazą sezonu są w dobrej sytuacji wyjściowej: choć przed sezonem nikt nie oczekiwał od nich walki o powrót do ekstraklasy, zajmują czwarte miejsce, premiowane grą w barażach o awans.

Latem zespół Podbeskidzia przeszedł prawdziwą rewolucję kadrową. Do zespołu dołączyło mnóstwo nowych zawodników i wydawało się, że zespół nie może stanowić monolitu. Z meczu na mecz

Z zawodników, którzy odeszli kibice z pewnością mile wspominać będą Marko Roginicia. Ostatnio Chorwat nie miał jednak dobrego okresu i jego odejście nie jest niespodzianką. Poza

oraz Konrad Sieradzki i Costa Nhamoinesu. Ciekawie prezentują się transfery do klubu. W okresie zimowym w Bielsku-Białej pojawiło się pięciu piłkarzy.



drużyna prowadzona przez duet trenerski Piotr Jawny - Marcin Dymkowski grał coraz lepiej, a zwycięstwo 4:0 z Widzewem Łódź kibice będą pamiętali bardzo długo.

Zimą w zespole nie doszło do radykalnych zmian.

Roginiciem zespół zimą opuścili: Filip Laskowski (wypożyczenie do III-ligowych rezerw Legii Warszawa), Szymon Stasik (wypożyczenie do II-ligowego Hutnika Kraków), młody bramkarz Krystian Wieczorek (wypożyczenie do III-ligowego MKS-u Kluczbork)

Nowym bramkarzem Górali został 25-letni Estończyk Matvei Igonen, który ostatnie półtora roku spędził we Florze Tallin zdobywając z nią mistrzostwo i superpuchar kraju. Igonen ma na swoim koncie także 10 spotkań w reprezentacji swojego kraju.

Linie obrony zasilili dwaj zawodnicy: 18-letni Mateusz Lipp oraz 27-letni Jeppe Simonsen. Ten pierwszy to reprezentant Polski w swojej kategorii wiekowej, grający ostatnio w młodzieżowych zespołach niemieckiego Schalke 04 Gelsenkirchen, z którego został wypożyczony na 1,5 roku. Z kolei posiadający podwójne, duńskie i haitańskie, obywatelstwo Simonsen jest bocznym obrońcą z dorobkiem ponad 100 spotkań w duńskiej ekstraklasie, w barwach SønderjyskE. Simonsen był młodzieżowym reprezentantem Danii, natomiast jako senior zanotował 4 występy w zespole Haiti. W linii pomocy Podbeskidzia pojawili się dwaj osiemnastolatkowie: Marcel Misztal pozyskany z GKS-u Tychy oraz Turek Yiğit Emre Çeltik wypożyczony do końca sezonu z holenderskiej Fortuny Sittard.

Pierwszy mecz po zimowej przerwie Podbeskidzie zagra w niedzielę, 27 lutego w Tychach z tamtejszym GKS-em. Spotkanie rozpocznie się o godz. 12.40 a bezpośrednią transmisję przeprowadzi Polsat Sport. W Bielsku-Białej Górale zagrają 7 marca (poniedziałek) o godzinie 18.00. Przeciwnikiem będzie Skra Częstochowa, która z racji, iż nie posiada odpowiedniego stadionu, w Bielsku-Białej wystąpi w roli gospodarza.

Reklama

RESTAURACJA

OBSERWUJ NAS

WWW.RESTAURACJA-BOSCO.PL

512 174 686

BIELSKO-BIAŁA
 UL. GEN. MACZKA 41

PRZYJDŹ I POCZUJ SIĘ BOSKO!



INFORMACJA ROKU 2022 !!!

PTS JANOSIK i BKS STAL
informują o otwarciu począwszy od roku szkolnego 2022/2023

**oddziału sportowego w szkole podstawowej
w trzech kolejnych klasach**

dla klasy pierwszej o profilu gimnastyka sportowa z elementami judo

- otwarcie strony naborowej - 7 marca, godzina 9.00,
- zamknięcie strony naborowej - 6 kwietnia, godzina 15.00,

oraz

**oddziału sportowego w liceum ogólnokształcącym
w czterech kolejnych klasach**

dla klasy pierwszej o profilu judo oraz piłki siatkowej.

- otwarcie strony naborowej w maju 2022

**Szkoła Podstawowa nr 36 w Zespole Szkół Ogólnokształcących Armii Krajowej
ul. Sternicza 4, 43-300 Bielsko- Biała tel. 811 92 21,
sekretariat@zsoak.pl <https://sp36.eduportal.bielsko.pl>**



● Gdzie mieszka szczęście?

Bajeczka o jednym życiu...

Chciałabym być szczęśliwa! To bądź! To postanowienie starała się wprowadzić w życie. Ułożone perfekcyjnie. Bo całe życie Niny utkane było z perfekcjonizmu. I perfekcyjnie zaplanowane.

W obszarze *partner/mąż*: przystojny, raczej majątny lub dobrze zarabiający, inteligentny, dzielący z nią jej zamiłowanie do porządku i trochę pantoflarz... - odhaczone!

W obszarze *idealna przestrzeń do życia rodzinne*: prawie 200-metrowe mieszkanie w starej kamienicy, urządzone przez zaprzyjaźnionego architekta w najmniejszym detalu - odhaczone. Mieszkanie było tak piękne, nowatorskie i wysmakowane, że zdjęcia wnętrz i mebli trafiły do jednego z popularnych magazynów lifestylowych o tematyce wnętrzarsko - dekoracyjnej.

W obszarze *cudowna rodzina*: syn, a dwa lata później córeczka, raczej nie bliźniaki chociaż istniało takie prawdopodobieństwo, bo ona sama ze swoim bratem bliźniakiem świetnie się rozumieli. Córeczka na razie pozostała w sferze marzeń, a w pokoju urządzonym z idealnym wyczuciem spał trzyletni Jasiek.

W obszarze *zdrowie*: żyć długo i szczęśliwie.

Nina wyciągnęła z zamrażarki niewielki woreczek. Obok leżało wiele podobnych. Zupka dla Jasia,

chudego trzylatka, trochę niejadka. Uśmiechnęła się do synka, wzięła na ręce, mimowolny grymas bólu pojawił się na jej twarzy. Czerń wychyliła się z nienacka. Antracytowa jak oczy szalonej Cyganki. Wtedy jeszcze potrafiła ją rozganić.

Bo Ninę bolało ramię. Głównie bark i obojczyk, ale ból często promieniował wzdłuż ramienia, niemal do samej dłoni. Na początku pojawiał się nieregularnie, i znikał równie prędko jak się pojawiał. Pewnego razu spostrzegła, że zostawał z nią przez dzień, dwa. Walczyła z nim zaciskając zęby. Gdy atakował zbyt, kontratakowała tabletką przeciwbólową. Najpierw łagodną, potem coraz mocniejszymi. Pojedyncza dawka przestała wystarczać, dlatego pod ręką zawsze miała pełne opakowanie painkillersów. Świadomość, że dysponuje tak mocną bronią, rozganiała czerń, która od czasu do czasu siadała jej na sercu.

Lekarze rozkładali ręce. Nina nie zignorowała swego bólu. Owszem, na początku tak, śmiała się ze swojej bolącej ręki, bo kto by z taką głupotą biegał po

lekarzach. Wiadomo, paluszek i główka to szkolna wymówka, a ona miała tyle do zrobienia. Jej perfekcyjne mieszkanie wymagało

nego obrazu. Na ugotowanie czekał codzienny obiad, bo gdy jej mąż wracał po całym dniu ciężkiej pracy, czekał na niego idealnie



perfekcyjnej uwagi. Na polakierowanych sprzętach nie miała prawa zalegać nawet żdziebełko kurzu. Podłoga? Oczywiście na wysoki połysk. Do tego smaczne, zdrowie i zbilansowane posiłki dla Janka trzylatka, który nawet po domu chodził w perfekcyjnie dobranym stroju, wyprasowanym z takim pietyzmem, że żadna niepotrzebna fałdka, żadna nieforemna zakładka nie miała prawa psuć ideal-

zastawiony stół, i obiad z dwóch dań z deserem. Proszę sobie nie myśleć, że Nina się poświęcała. O nie. Taką decyzję podjęli wspólnie. On pracuje, bo ma dobrą, i dobrze a nawet bardzo dobrze płatną pracę, a ona perfekcyjnie dopieszcza całą resztę. Tego chciała i to miała. Tylko żeby ta cholerna ręka przestała boleć. I żeby ta dziwna czerń nie osiadała jej na sercu, pojawiając się nie wiadomo

skąd i dlaczego. Rozganiała ją przytulając się do ciepłej główki śpiącego syna i w uścisku ramiom męża, dla którego poza Niną świat mógł nie istnieć.

Miała dostęp do najlepszych specjalistów. Lekarzy z jej rodzinie nie brakowało. Jeździła na badania najpierw do szpitala ledwie 20 kilometrów od domu, potem dalej i dalej, do Krakowa,

Nie mogła jednak być szczęśliwa bo czerń pojawiała się coraz częściej. Ta sama, antracytowa jak oczy szalonej Cyganki, a Nina już nie miała siły, by ją rozganiać. Nie miała już nawet siły by wziąć na ręce swojego małego synka. Walczyła, wiedziała jednak że czerń zwycięży.

Wtedy przychodziła do niej Moc, a im słabsze było ciało i serce Niny, tym jej dusza była mocniejsza. Ubierała się wtedy pięknie, w eleganckie czarne spodnie i zieloną bluzkę z delikatnego jedwabiu. W uszy wkładała kolczyki z perełką, jeden wielu prezentów od kochającego męża, a na szyję piękny malachitowy naszyjnik. Siadała na swojej pięknej sofie, Jasiu siadał obok i przytulali się, czytali, słuchali muzyki, Jasiu czuł się szczęśliwy, bo taką mamę kochał. Czasami dosiadał się do nich mąż Niny, patrzył na swoją piękną żonę i zapisywał w sercu ten obraz, raz po raz. A potem zamykał się w łazience i płakał z bezsilności. Bo nie wiedział co zrobić, jakie góry poruszyć by piękny obraz pozostał rzeczywistością na zawsze. Chciałabym być szczęśliwa! Jesteś!

Chciałabym być zdrowa!

...?

Chciałabym żyć!

Jolanta Reisch Klose
jolantareisch.pl

Reklama

+ 48 797 797 317
WWW.EUROPABUSS.PL

PRZEWÓZ OSÓB

CO PIĄTY PRZEJAZD GRATIS!

NIEMCY
 BELGIA
 HOLANDIA

KURSUJEMY CODZIENNIE